Należność pocztowa opłacona ryczałtem

Rok VIII. Nr. 179 (2121). Wilno, Czwartek 6 Sierpnia 1931 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno Jagiellońska 3. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9 — 3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 3 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 — 3 i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. № 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, telef. 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-ciołamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Siedemnaście lat.

W historji odrodzonej Rzeczypospolitej zapoczątkował ją wymarsz w pole, na bój o wolność Pierwszej Kadrowej Legjonów Józefa Piłsudskiego w pamiętnym dniu 6 sierpnia 1914 r.

Rozkaz Komendanta doniosłem swem brzmieniem przekreślił kordony, zespalając najszlachetniejsze serca w Narodzie dla *sprawy polskiej*, niedostrzegalnej podówczas na teatrze wielkiej wojny światowej.

Dziś z odległości lat 17, uczciwy badacz historji ma przed sobą ogrom materjału, uzasadniającego znaczenie tego dziejowego momentu, uwieńczonego Niepodległością, której — o czem wie już każde dziecko—nie otrzymaliśmy zadarmo. Łowczówek, Rafajłowo, Polska Góra — i wszystkie kolejno krwią legjonową pola walk zroszone złożyły się na ową *rzeczywistość*, wobec której dyplomacja międzynarodowa stanąć musiała, jako wobec niezbitego faktu, że Polska przed obcą racją więcej nie ustąpi.

Rozkaz Komendanta mimo, iż tylko garść „szaleńców" do walki był pchnął — z biegiem lat coraz większy odzew w sercach wszystkich Polaków znajduje, coraz więcej jest dla wszystkich zrozumiałym, zarówno dla swoich, jak i obcych.

W perspektywie czasu coraz wyraźniejszem jest, jaki bezmiar upodlenia reprezentowali rodzimi wrogowie Piłsudskiego i reprezentują dziś jeszcze niedobitkowie tych wrogów, uzurpujący sobie cynicznie prawo do kierowania losami Ojczyzny, którą dla zapewnienia swojej egzystencji i swych klik partyjnych zaprzedawali byli obcym, a kto wie, czy i teraz jeszcze jejby się nie wyrzekli za cenę zamazania złotych kart dziejów Legjonów, dziejów Józefa Piłsudskiego.

Obozy Szczypiorna, Benjaminowa, przeżycia Wodza w murach Megdeburga, to druga część, przebytej drogi od wymarszu z Oleandrów.

Trzecią, której końca dojrzeć niesposób otwierają wydarzenia w dniu 12 maja 1926 r.

Czyn majowy, jest logicznem następstwem czynu sierpniowego. Po wyścigu żelaza i krwi, Komendant wezwał do pracy nad utrwaleniem zrębów państwowości swych dawnych towarzyszy broni i wyznawców swej ideologji.

Droga Kadrówki stała się forsowną, przeistoczyła się w wyścig, ożywiła się ogromem mozolnej pracy, nie znającej kompromisu i wytchnienia. Pracy nie oszczędzającej nikogo, wymagającej coraz większych ofiar na rzecz Państwa.

W początkach jej było to tylko udziałem garstki szaleńców, na tym etapie jest udziałem ogromnej większości narodu. Jest i tak musi być.

Przed Polską piętrzą się niebezpieczeństwa od zewnątrz, Państwo wtłoczone zostało biegiem międzynarodowych wydarzeń w orbitę kryzysu gospodarczego; odwieczny wróg nasz z zachodu, Niemcy, domaga się rewizji granic, pachnie mu polskie Pomorze i Śląsk; sukcesorowie Kremla z drugiej strony czynią wszystko, by zgotować nam nową niewolę.

Rocznica dzisiejsza, niechże więc uprzytomni tym wszystkim, co słabej są wiary, co łamią się pod ciężarem materjalnych ofiar na rzecz Państwa, że — mamy już za sobą najcięższe etapy drogi.

Wspomnienie legendy orężnych zmagań, — legendy wielkiego legjonowego czynu winno być zachętą do tworzenia nowych kadr ofiarnych obywateli dla kontynuowania wyścigu pracy, który jest następstwem minionego wyścigu żelaza i krwi.

Sir.

Wielki mistrz kawalerów maltańskich u Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA. 5 VIII. (Pat). W dniu dzisiejszym o godz. 12 ej w południe p. Marszałek Piłsudski przyjął w Belwederze na audjencji wielkiego księcia Chigi, wielkiego mistrza kawalerów maltańskich, oraz towarzyszących mu p. Hutten-Czapskiego i barona de Vogue.

Zaproszenie na Zjazd Legjonistów.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Zarząd główny Związku Legjonistów z uwagi na ferje sejmowe tą drogą zwraca się do posłów i senatorów z B.B.W.R. z zaproszeniem na 10 Ogólny Zjazd Legjonistów Polskich w dn. 9 b. m. w Tarnowie.

Kondolencja z powodu zgonu ś. p. min. Czerwińskiego.

Z powodu zgonu min. W.R. i O.P. ś. p. Sławomira Czerwińskiego, zastępujący wojewodę wileńskiego naczelnik wydziału p. Hryhorowicz wystosował w zastępstwie p. woj. Beczkowicza do wdowy po ś. p. ministrze Czerwińskim telegram z wyrazami współczucia.

Popierajcie Ligę Morską

DRUSKIENIKI
ZDROJOWISKO
POŁOŻONE NAD NIEMNEM
prowadzone przez Departament Służby Zdrowia Min. Spr. Wewn. na zasadach zdrojowisk państwowych.
KĄPIELE SOLANKOWE KWASOWĘGLOWE BOROWINOWE
NOWE ŹRÓDŁO SOLANKOWE WYSOKIEJ WARTOŚCI
HYDROPATJA—ELEKTROTERAPJA—INHALATORJUM
Zakład zaopatrzony we wszystkie nowoczesne urządzenia lecznicze, pozostaje pod stałą opieką Rady Naukowej złożonej z profesorów U. S. B. i lekarzy-konsultantów. — Zakład stosowania słońca, powietrza i ruchu — — odpowiada wymaganiom współczesnej nauki i techniki. — —
KĄPIELE KASKADOWE — JEDYNE W POLSCE.
PLAŻA WZOROWO URZĄDZONA NA WYSPIE NIEMEŃSKIEJ.
SPACERY ŁODZIAMI — RYBOŁÓWSTWO — GRZYBOBRANIE
WYCIECZKI BLIŻSZE I DALSZE DO MALOWNICZYCH OKOLIC ROZLEGŁE LASY SOSNOWE, JEZIORA, WZGÓRZA I DOLINY
ZDROWO, PRZESTRONNIE, ZACISZNIE I TANIO!
Sezon trwa od 15-go maja do 30-go września.
Wszelkich informacyj bezpłatnie udziela na miejscu i listownie Komisja Zdrojowa.

Posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów.

WARSZAWA, 5. 8. (Pat). — We środę dnia 5 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. premjera Prystora posiedzenie komitetu Ekonomicznego Ministrów.

Na posiedzeniu tem Komitet Ekonomiczny poza załatwieniem szeregu spraw bieżących, powziął uchwałę w sprawie zwiększenia spożycia spirytusu na cele napędowe oraz polecił ministrowi Skarbu przygotowanie w terminie do połowy września wniosków, któreby zabezpieczyły odpowiedni rozwój spożycia spirytusu na cele techniczne. Uchwały te, stanowiące część składową rządowego programu, zmierzającego do zwiększenia rentowności gospodarstw rolnych, mają na celu zwiększenie przeróbki kartofli na spirytus i zwiększenie przez to dochodowości tych gospodarstw.

Poseł sowiecki u ministra Zaleskiego.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W dniu przedwczorajszym p. min. spr. zagran. przyjął posła sowieckiego w Warszawie p. Antonowa Owsiejenkę, który powrócił z urlopu wypoczynkowego, spędzonego w Rosji Sowieckiej.

Minister Zarzycki wyjechał na kurację do Zakopanego.

WARSZAWA. 5.VIII. (Pat). Minister przemysłu i handlu generał dr. Ferdynand Zarzycki, który w ostatnich tygodniach był poważnie chory, wyjechał na kurację do Zakopanego. W czasie nieobecności p. ministra zastępować go będzie wiceminister przemysłu i handlu p. Józef Kożuchowski.

Redukcja.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wedle prowizorycznych obliczeń w dn. 1 sierpnia liczba wymówień objęła około 6 tys. funkcjonarjuszy państwowych. Wymówienia dotyczyły głównie urzędników kontraktowych, prowizorycznych i dniówkowych.

Ekonomiści amerykańscy w Warszawie.

WARSZAWA. (Pat.) W dniu dzisiejszym o godz. 6 rano przybyła do Warszawy pociągiem z Gdyni wycieczka wybitnych ekonomistów amerykańskich: profesora uniwersytetu w Wisconsine Waltera Sharpa, profesora uniwersytetu w Nowym Meksyku Jamesa Zukcymana oraz profesora uniwersytetu w Austin w Texasie George'a Stockinga. Goście amerykańscy przybyli do Polski z ramienia fundacji Carnegiego w celu zapoznania się z warunkami ekonom., finans. i politycznemi naszego państwa. Ekonomiści amerykańscy są gośćmi Izby Polsko-Amerykańskiej. Jutro wieczorem wyjadą oni do Krakowa, stamtąd zaś do Katowic.

—o—

Memorjał amerykański.

NOWY YORK. 5.VIII. (Pat.) Komisja banków amerykańskich, która zapoznała się z projektem prezesa Reichsbanku, dotyczącym utrzymania kredytów cudzoziemskich w Niemczech, opracowała memorjał, który przesłany będzie do wszystkich ważniejszych ośrodków europejskich. Memorjał zaleca zmianę planu Luthera w taki sposób, ażeby kredyty były łatwiejsze do przyjęcia na rynku amerykańskim, nie przewiduje jednak żadnych dodatkowych ciężarów dla Niemiec.

Dalsze projekty oszczędnościowe.

GDAŃSK, 5. 8. (Pat). — „Danziger Volksstime" donosi, że w gdańskim senacie rozważana jest kwestja wprowadzenia dalszej obniżki pensyj funkcjonarjuszów senatu, gdyż uposażenia te są wyższe od uposażeń funkcjonarjuszów państwowych w Niemczech. Projektowane zarządzenie ma być również spowodowane trudnościami budżetowemi.

Kongres mniejszości narodowych.

GENEWA (Pat.) W przededniu jesiennej sesji Rady Ligi Narodów, a mianowicie w dniach 29, 30 i 31 b. m. zbierze się tutaj na swą siódmą sesję kongres mniejszości narodowych.

Tragiczny wypadek w Alpach.

PARYŻ, 5. VIII. (Pat). Według doniesień z Alp Francuskich podczas wycieczki większego grona alpinistów 4 z pośród nich wpadło w głęboką przepaść, 3 ponieśli śmierć na miejscu, 4-ty jest ciężko ranny.

Panu AUGUSTOWI TORWIRTOWI

Dyrektorowi Zakładów Przemysłowych A. Mozer i S-wie i Nowowilejskiej Fabryki Drożdży, oraz Jego rodzinie składają wyrazy szczerego współczucia

z powodu śmierci Ich OJCA

Zyblowie i Tarłowscy

Pogrzeb ś. p. ministra Czerwińskiego.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Pogrzeb ś. p. dr. Sławomira Czerwińskiego min. wyznań religijnych i oświecenia publicznego odbędzie się w nadchodzący piątek. O g. 10 rano w kościele św. Krzyża odprawione zostanie nabożeństwo żałobne, które celebrować będzie ks. kardynał Kakowski. Po nabożeństwie nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz na Powązkach.

W pogrzebie ś p. min. Czerwińskiego weźmie udział prawdopodobnie Pan Prezydent Rzplitej, który w tym celu specjalnie przybędzie do Warszawy z Wisły na Śląsku, gdzie przebywa w swej letniej rezydencji oraz rząd in corpore.

Kondolencja.

Do Prezydjum Rady Ministrów nadeszły depesze kondolencyjne m. in. rektorów Uniwersytetów: Jagiellońskiego, Stefana Batorego, Jana Kazimierza we Lwowie, Politechniki Lwowskiej, Uniwersytetu Lubelskiego, Akademji Górniczej w Krakowie, od wice-prezydenta m. Warszawy Szpotańskiego, prezydenta m. Wilna Folejewskiego, Zarządu Centrali Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie, Zarządu Bratniej Pomocy U.S.B. w Wilnie, Zarządu Gminy wyznaniowej żydowskiej w Łodzi i in.

Marszałek Piłsudski na Zjazd Legjonistów nie pojedzie.

(Tel. od własn. koresp. z Warsz.)

Według obiegających pogłosek, Marszałek Piłsudski wskutek nawału pracy w Warszawie nie weźmie udziału w tegorocznym Zjeździe Legjonistów w Tarnowie, który odbędzie się w nadchodzącą sobotę i niedzielę. Nie wiadomo jeszcze, kto będzie reprezentował Marszałka na zjeździe w wypadku, gdyby Marszałek Piłsudski istotnie nie mógł się udać do Tarnowa.

Nominacja prof. Zawadzkiego została podpisana.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

P. Prezydent Rzplitej podpisał nominację prof. Zawadzkiego na podsekretarza stanu w Min. Skarbu. P. wice-min. Zawadzki obejmie urzędowanie w dn. 8 b. m.

Przed podróżą min. Brueninga do Rzymu
W jakim celu?

PARYŻ 5.8. Pat. — Omawiając podróż do Rzymu ministrów niemieckich, dziennik „Ere Nouvelle" pisze m. in.:

Przed wyjazdem do Rzymu dr. Bruening miał gest symboliczny. Odmówił specjalnego pociągu i salonki ,powołując się na konieczność oszczędzania. Chwali się to jemu, jesteśmy nawet zdania, że kanclerz niemiecki mógł zadowolić się biletem 4-ej klasy, gdyż wie dobrze, że podróż do Rzymu nie przyniesie żadnych korzyści materjalnych i rząd niemiecki nie może łudzić się nadzieją, że wydatki, które podróż ta spowoduje będą zwrócone. Italja nie jest bowiem w stanie zaawansować jednego lira Rzeszy Niemieckiej. Gdyby starczyło jej śmiałości, to szułaby raczej sposobności zaciągnięcia pożyczki dla siebie samej. Lecz wobec tego — pisze dalej „Ere Nouvelle" — jesteśmy w prawie zapytać, poco kanclerz Bruening jedzie do Rzymu, czy jest to zwykła wizyta kurtuazyjna, — chwila nie jest ku temu odpowiednia— czy też podróż ta nie ma na celu pewnych intryg? Jest to hipoteza dość niepokojąca, na której zmuszeni jesteśmy niestety się zatrzymać. Czy nie zamierza Italja obecnie wciągnąć Niemiec w kombinację, posiadającą pewne pokrewieństwo ze ś. p. trójprzymierzem. Kwestja ta zasługuje, ażeby się nad nią poważnie zastanowić. W chwili, gdy Francja bada sposoby przyjścia z pomocą Niemcom, w chwili gdy powzięła ona już pierwsze zarządzenia w celu udzielenia tej pomocy, przeprowadza się pewną wrogą przeciw niej akcję, podjęte są rokowania w celu opracowania projektu sojuszu, który nie wydaje się być powołanym do wzmocnienia pokoju.

Opinja prasy włoskiej.

RZYM 5.8. Pat. — Zwraca uwagę akcentowany w prasie włoskiej ścisły związek wizyty ministrów niemieckich z całością punktu widzenia Włoch w stosunku do współpracy europejskiej. „Messagero" w artykule redakcyjnym stwierdza, że nie można wyobrazić sobie stosunków włosko-niemieckich poza platformą współpracy kontynentalnej, do zrealizowania której stale przyczyniają się Włochy w myśl całokształtu potrzeb światowych i europejskich. „Popolo di Roma" uważa, że kontakt bezpośredni Berlina z Rzymem przyczynia się do konsolidacji i wyjaśnienia stosunków między narodami.

Oświadczenie kanclerza Brueninga.

BERLIN, 5. 8. Pat). — Przed wyjazdem do Rzymu kanclerz Bruening oświadczył przedstawicielowi Biura Wolfa co następuje:

W Niemczech zdają sobie sprawę z tego, że wszystkie postanowienia publiczne, powzięte we Włoszech w roku bieżącym, oparte były na głębokiem poczuciu odpowiedzialności za pacyfikację i odbudowę gospodarczą Europy. W dążeniu do tych dwu celów interesy Niemiec i Włoch są do siebie bezwarunkowo zbliżone. W tym sensie pragnąłbym wyrazić nadzieję, że rozmowy niemiecko-włoskie będą miały przebieg harmonijny i wydadzą owoce.

Ministrowie niemieccy już wyjechali do Rzymu.

BERLIN, 5. 8. (Pat). — Dzisiaj o godzinie 10 wieczorem odjechali pociągiem pospiesznym do Rzymu kanclerz Rzeszy niemieckiej dr. Bruening i minister spraw zagranicznych Curtius.

Groźba ponownych rozruchów pomiędzy Arabami i Żydami.

JEROZOLIMA, 5. VIII. (Pat). Istnieje obawa wybuchu ponownych rozruchów pomiędzy Arabami i Żydami w całej Palestynie. Sytuacja jest bardzo naprężona. Niektóre kolonje żydowskie zwróciły się o pomoc i opiekę do policji. Redaktorzy dzienników arabskich i żydowskich byli oddzielnie zaproszeni na konferencję z przedstawicielami rządu, którzy zalecili im, by unikali wszelkiego pobudzenia do gwałtów. Wysoki komisarz zapewnił wczoraj delegację żydowską, iż rząd czuwa nad sytuacją i przedsięwziął zarządzenia, mające na celu utrzymanie pokoju i porządku.

WIADOMOŚCI z KOWNA

1 SIERPNIA MINĄŁ SPOKOJNIE.

Święto komunistyczne 1 sierpnia w całej Litwie minęło spokojnie. W niektórych miejscowościach rozrzucano w nocy proklamacje W związku z tem dokonano aresztowań. Prób urządzenia demonstracyj nigdzie nie czyniono.

LITEWSKI WIEC PROTESTACYJNY W KŁAJPEDZIE.

W ub. sobotę odbył się w Kłajpedzie litewski wiec protestacyjny przeciwko nowym zarządzeniom Dyrektorjum, niezgodnym z zasadami Konwencji Kłajpedzkiej. M. in. Dyrektorjum zatwierdziło na stanowisku głównego burmistrza Kłajpedy dr. Brindlinga, który nie posiada języka litewskiego. Pozatem, magistrat kłajpedzki toleruje pomniki niemieckie z czasów cesarstwa, co szpeci miasto i stanowi swoistą demonstrację. Wreszcie, poruszono jeszcze tę okoliczność, że fabryki kłajpedzkie, aczkolwiek prosperują dzięki rynkowi litewskiemu, przyjmują wyłącznie robotników Niemców. W wiecu wzięło udział ok. 800 osób.

WYJAZD Z KOWNA EKSPERTA LIGI NARODÓW.

Ekspert Ligi Narodów do spraw rozrachunku finansowego między Wielką Litwą, a krajem Kłajpedzkim prof. Jacobssen udał się na pewien czas do Berlina, poczem wraca znów do Kowna. Prof. Jacobssen został zaproszony na stanowisko sekretarza specjalnej komisji powołanej do zbadania sytuacji gospodarczej Niemiec. W związku z tem prof. Jacobssen odwiedził Berlin.

W Kownie prof. Jacobssen przystąpił już do swej pracy i odbył cały szereg rozmów z przedstawicielami rządu.

DEMONSTRACJA HITLEROWCÓW W KŁAJPEDZIE.

„Id. Stimme" podaje, iż w tych dniach statkiem królewieckim przybyła do Kłajpedy wielka wycieczka hitlerowców w składzie 400 osób. Hitlerowcy po opuszczeniu statku przedefilowali przez ulice Kłajpedy, śpiewając niemieckie pieśni narodowe. Wycieczka hitlerowców zabawiła w Kłajpedzie cały dzień.

ARESZTOWANIE PIEKARZY.

Policja kowieńska zaaresztowała 17 piekarzy za nawoływanie do strajku i pogwałcenie porządku społecznego. Zaaresztowani piekarze zostali przekazani do dyspozycji Komendanta Miasta. Zostaną oni ukarani w trybie administracyjnym. Część ich została wydalona z Kowna, część ukarana grzywną.

Zakończenie zjazdu Cimac'u.
Odosobnione stanowisko delegacji polskiej.

PRAGA, 5. 8. (Pat). — Zjazd międzynarodowy Związku Inwalidów Wojennych (Ciamac) zakończył swe obrady. Po dyskusji odbyło się głosowanie nad rezolucją zjazdu, którą przyjęto 27 głosami przeciwko 3 głosom polskim. Wstrzymujących się od głosowania zaliczyło prezydjum na korzyść większości. Projekt rezolucji, złożony przez delegację polską, nie został poddany pod głosowanie. Delegaci polscy złożyli do prezydjum deklarację stwierdzającą, że dalsza współpraca z VII Zjazdem Ciamac'u jest niemożliwa.

Zamknięcie 3006 szybów naftowych.

LONDYN, 5. VIII. (Pat). Gubernator stanu Oklahoma ogłosił zarządzenie, nakazujące zamknięcie 3.006 szybów naftowych w stanie Oklahoma. Na terenie kilkudziesięciu stóp wokoło każdego szybu obowiązują przepisy stanu wojennego. Zarządzenie gubernatora zostało wydane po uprzedzeniu, z jakiem zwrócił się do przemysłowców naftowych w dniu 28 lipca, zapowiadając im, że jeżeli cena nafty do wieczora dnia 1 sierpnia nie zostanie ustalona zgodnie z jego wskazówkami, nakaże zamknięcie szybów naftowych. Milicja stanowa czuwa nad wykonaniem zarządzenia gubernatora.

Gwałtowne burze.

AMSTERDAM, 5. VIII. (Pat). Nad całą Holandją szaleją gwałtowne burze. Naskutek uderzenia piorunów powstało wiele pożarów. Trzy osoby rażone piorunem poniosły śmierć.

Giełda warszawska z dn. 5.VIII. b.r.

WALUTY I DEWIZY:	
Dolary	9,01—9,09—8,99
Belgja	124,62—124,93—124,91
Holandja	360,20—361,10—359,30
Londyn	32—43,43 43,21
Nowy York	8,925—8,945—8,905
Nowy York kabel	8,929—8,949—8,909
Paryż	35,05—35,14—34,96
Praga	26,45—26,51—26,39
Szwajcarja	174,20—174,63—173,77
Wiedeń	125,50—125,81—125,19
Włochy	46,74—46,86—46,62
PAPIERY PROCENTOWE:	
3% pożyczka budowl.	31,50
5% Konwersyjna	44,50
7% Stabilizacyjna	72,00
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
4½% L. Z. ziemskie	49,25
5% warszawskie	54,00
8% warszawskie	70,25
8% Częstochowy	60,5
10% Lublina	72,00
8% Łodzi	65,75
10% Radomia	71,50
10% Siedlec	71,00
AKCJE:	
Bank Polski	114,50
Częstocice	31,50
Lilpop	12,00

Zaufanie — jedynem lekarstwem!

Między Waszyngtonem, Londynem, Paryżem, Berlinem i Bazyleą trwają nieustanne narady. Uczestniczą w nich dyplomaci, uczestniczą również finansiści. Szefowie rządów, kierownicy banków, niczem wielcy interniści lub słynni chirurdzy uwijają się na wyścigi u łoża chorych Niemiec, by nie dozwolić na nadejście ataku inflacji, lub kryzysu moratorjum.

Powstaje jednak pytanie, czy ta bieganina uzdrawiaczy jest istotnie dobrem antidotum na wzrastający nieustannie „popłoch zaufania"? Zawsze, gdy medycyna w czyimś domu zanadto się kręci, wtedy cała rodzina chorego poczyna drżeć gorączkowo i wyolbrzymiać sobie niebezpieczeństwo choroby. Jeśli do naprawy marki niemieckiej zgłasza się tylu lekarzy z zewnątrz, cóż myśleć mogą jej krajowi, niemieccy posiadacze?

A może myli się pan Hoover i wszyscy inni doradcy, szukający przyczyn kryzysu Niemiec? Jeśli Hoover zaproponował nagle zawieszenie planu Younga, musiał zatem widzieć w ciężarach reparacyjnych istotną przyczynę załamania się Niemiec. Tak jednak nie jest. *Reparacje stanowią zaledwie dwudziestą część budżetu Rzeszy!* Czyli, że plan Hoovera w skutkach swych przyniósł jedynie utratę dziesięciu miljardów dla wierzycieli Niemiec. Nic ponadto.

Po Hooverze zjawił się zkolei Mac Donald. W jego djagnozie przyczyną wszelkiego zła jest brak zbytu, konsumcji, a przecież *Niemcy są jedynem państwem w Europie, którego bilans handlowy wykazuje nadwyżkę dochodów w wysokości dwóch miljardów marek.* Przemysł chemiczny i metalurgiczny rozrasta się, aktywność eksportu żywsza jest niż kiedykolwiek, długi stale się zmniejszają, a miasta, wsie i porty niemieckie kwitną. Mac Donald niczego zatem nie zrozumiał z istotnego charakteru kryzysu Niemiec, który nie jest przecież ani zastojem w produkcji, ani brakiem konsumcji.

Jeśli Hoover, Mac Donald i inni uzdrawiacze tak się mylili co do przyczyn istotnego zła, czyżby tedy była to sprawa tak bardzo tajemnicza i niejasna? Być może, wystarczy tylko popatrzeć uważnie, by ją zrozumieć. Kryzys niemiecki nie polega ani na reparacjach, ani na niedomaganiach w przemyśle, lecz tkwi on jedynie w braku zaufania, wywołanym przez ruch pangermański.

Ów brak zaufania rozpoczął się równocześnie z wrześniowemi wyborami hitlerowskiemi 1930 roku, wzmógł się z listopadową kampanją o „korytarz polski" i z amerykańską podróżą dr. Schachta. W roku 1931 sprawa unji z Austrją i awantury Stahlhelmu podsyciły jeszcze tę nieufność. Wrażenie nieporządku i marnotrawstwa, rządzącego dzisiejszemi Niemcami zmusiło kapitalistów zagranicznych do śpiesznego wycofywania się z gospodarczego życia Niemiec. Okazało się przytem, że bankierzy angielscy i amerykańscy włożyli grubo za wiele miljardów w leżące na wulkanie gospodarstwo Rzeszy. Stąd i strach i popłoch i wszystkie nieustanne próby leczenia chorych rzekomo Niemiec.

Czegoż zatem potrzeba Niemcom dla wstrzymania tego popłochu ogólnego zaufania? Przestać tylko rozbijać się i niepokoić Europę, przestać myśleć o Anschluss'ie i o zagarnięciu Austrji, o t. zw. „korytarzu" i o zagarnięciu Polski, przestać robić z siebie bankruta, by nie płacić swej części długów reparacyjnych, przestać krzyczeć o ruinie, którą bardzo łatwo jest wywołać — udając tylko.

Lekarstwo na zło niemieckie znajduje się nie w Ameryce, nie w Anglji i nie we Francji, lecz w samych Niemczech. Niechaj Niemcy zapragną tak jak my pragniemy słuszności i bezpieczeństwa, a kredyt i pomyślność powrócą do nich wraz ze spokojem i zaufaniem. Inaczej — nie!

Henry Bérenger
senator Francji

„Bibljoteka Nowości"
Plac Orzeszkowej 3.
Kompletna beletrystyka do ostatnich nowości w języku polskim oraz w obcych. — Lektura szkolna. — Dział naukowy. — Każdy abonent otrzyma premjum.
Czynna od godz. 11-ej do 18-ej.
Kaucja 5 zł. — Abonament 2 zł

Przegląd prasy.

Gazeta Polska podaje ciekawy wywiad z p. Leonem Barańskim delegatem Polski na Konferencję Londyńską. Oto ustęp dotyczący Polski.

—*Jaka jest opinja zagranicy o finansowej sytuacji Polski?*

— Na tle kryzysu ogólnego kredytowego sytuacja polska oceniana jest korzystnie. Dla wielu był wprost niespodzianką brak bezpośredniego oddziałania katastrofy niemieckiej na Polskę. Wielu natomiast uważa ten stan rzeczy jako zupełnie zrozumiały i normany. Stosunkowo niewielkie zadłużenie banków polskich zagranicą, a nadewszystko mniej skomplikowana struktura gospodarcza i finansowa — oto powody dla których Polska może skuteczniej od wielu krajów panować nad swą sytuacją względnie się do niej przystosowywać. Bardzo dodatnio oceniana jest konsekwetna polityka budżetowa rządu oraz ostrożność w działalności Banku Polskiego i innych banków. Trudno jest mówić o przyszłości — jednakże już obecnie jest rzeczą pewną, że każdy dalszy miesiąc spokoju w Polsce w dziedzinie finansowej kładzie mocne podwaliny pod kredyt polski w przyszłości.

Kurjer Poranny omawia bieżące prace Rządu.

„W niektórych dziennikach żądnych sensacji, ukazały się i ukazują poprostu fantastyczne wiadomości o pracach rządu i jego zamierzeniach.

W sensacyjnych wzmiankach podawano o przerwaniu urlopu przez wszystkich ministrów w związku z ważnemi naradami, które rzekomo mają być prowadzone. Wiadomości te nie odpowiadają prawdzie i dzienniki te musiały potem prostować swoje wiadomości np. co do powrotu wiceministra Koca z Paryża i min. Kühna z Krynicy.

Nie ulega jednak wątpliwości, że po zakończeniu akcji kompresji budżetu, przeprowadzanej obecnie w szybkiem tempie we wszystkich resortach, w końcu b. miesiąca lub na początku września zwołana zostanie nadzwyczajna sesja Sejmu, która zajmie się sprawami finansowo-gospodarczemi i administracyjno-samorządowemi".

Gazeta Handlowa drukuje interesujący artykuł p. Leonarda Kociemskiego, omawiający włoskie wynalazki kolejowe w dziedzinie turystyki wewnętrznej. Zasługuje to bezwzględnie na uwagę naszych P. K. P.

„Doświadczenie wykazuje, że całokształt turystyki opiera się w przeważnej części na dopływie turystów cudzoziemców, wwożących pożądaną walutę zagraniczną, ale że i turystyka wewnętrzna odgrywa niepoślednią rolę w skrzepieniu przemysłu turystycznego. To też należy nie zaniedbywać środków mogących wzmagać tę drugą część ogólnego problematu. W tej mierze Włochy dają przykład. Celem umożliwienia przynajmniej jednodniowych feryj sferom mniej zamożnym Min. Komunikacji powzięło decyzję organizowania specjalnych pociągów niedzielnych, złożonych z wagonów trzeciej klasy, i bezpośrednich pomiędzy wielkiemi centrami miejskiemi a miejscowościami nadmorskiemi lub turystycznemi zastosowując taryfy przejazdowe minimalne. Tytułem eksperymentu tego rodzaju pociągi będą kursowały przez cały sierpień. Jako przykład cen można podać następujące: na przestrzeni 265 kilometrów pomiędzy Medjolanem a Wenecją przejazd w trzeciej klasie specjalnych pociągów niedzielnych tam i zpowrotem kosztować będzie 18 lirów; na przestrzeni 129 kilometrów pomiędzy Rzymem a Formją ewentualnie Gaetą bilet powrotny kosztować będzie 10 lirów. Ceny te mówią same za siebie. Jest to inicjatywa godna naśladowania zwłaszcza jeżeli uwzględni się daleko idące możliwości z punktu widzenia krajoznawczego. Z drugiej strony wobec trudności natury finansowej cechujących obecną dobę ułatwienie przynajmniej jednodniowego wyrwania się z atmosfery wielkiego miasta jest nielada dobrodziejstwem szczególniej dla sfer urzędniczych i drobnomieszczańskich, które w tym roku zrezygnowały z letnisk".

—o—

A w Niemczech wciąż się biją...

BERLIN, 5. VIII. (Pat). Między policjantem a kilku robotnikami wywiązała się w Halle ostra bójka, podczas której policjant ciężko postrzelił jednego z uczestników bójki. Ranny zmarł w czasie przewożenia go do szpitala.

Również w Duisburgu przyszło do starcia między hitlerowcami a komunistami. W wyniku walki zginął pewien hitlerowiec i pewien przechodzeń. Następnie wywiązała się wymiana strzałów między uczestnikami bójki a policją.

Niemcy budują dla Sowietów sterowce.

BERLIN, 5. VIII. (Pat). Rząd sowiecki zamówił według doniesienia prasy niemieckiej w zakładach budowy Zepellinów dwa sterowce. Zamówienie to na żądanie Sowietów wykonane ma być w przyśpieszonem tempie. Zakłady te przystąpiły pozatem do budowy nowego sterowca do podróży dalekobieżnych.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!!

WŚRÓD PISM

— **Nr. 31 „Wiadomości Literackich"** przynosi na miejscu naczelnem artykuł Klingslanda „Odbronzawianie wojny" (dokumenty wydane w dwóch książkach przez J. N. Cru), dalej prace poświęcone pamięci Wacława Nałkowskiego pióra Spasowskiego i Boguszewskiej, całą kolumnę recenzyj z książek, z recenzjami Krzywickiej (o Russellu) i Wasowskiego (o Kucharzewskim) na czele, kronikę zagraniczną i dział „Polska zagranicą", feljeton Winawera „Bunt maszyn", kronikę ilustrowaną, aktualności".

„Nr. 58 „Pologne Litteraire" przynosi sensacyjną „Mowę do Niemców" pisarza francuskiego Drieu la Rochelle, w wielu miejscach dotykającą zagadnień polskich, „Kamizelkę" Prusa w przekładzie F. Wyleżyńskiej, dalszy ciąg ankiety w sprawie międzynarodowej nagrody literackiej przy lidze Narodów, z odpowiedziami Delteila i Thomasa Manna na czele, artykuł Klingslanda o karykaturach Czermańskiego, wiersze Staffa w przekładzie Koernerówny i Pawlikowskiej w przekładzie autorki, artykuł Wallisa o Wittlinie (po niemiecku), przegląd prasy zagranicznej, aktualności".

W odpowiedzi Brueningowi.

BERLIN, 5-VIII. (Pat) Jako odpowiedź kanclerzowi Brueningowi, który w swem znanem przemówieniu przez radjo oświadczył, że nikt nie zobaczy go przed urną wyborczą podczas plebiscytu, ukazała się dzisiaj odezwa podpisana przez Hugenberga, Mackensena, Schachta i kilku innych przywódców, nawołująca do wzięcia udziału w plebiscycie. Odezwa podkreśla, że zadaniem chwili obecnej jest nie wygrywanie przeciwieństw partyjno-politycznych, lecz ujawnienie prawdziwej opinji narodu.

Przypuszczalny przebieg akcji plebiscytowej.

BERLIN, 5. 8. (Pat). — W związku z rozpowszechnionem w prasie przekonaniem, że w razie pomyślnego wyniku plebiscytu dla stronnictw organizujących go, rząd pruski Brauna będzie musiał natychmiast podać się do dymisji, wyjaśniają półurzędowo, że według przepisów ustawowych przebieg formalności plebiscytowych będzie następujący:

Listy zostaną doręczone głównemu komisarzowi wyborczemu, poczem główna komisja wyborcza ustali wynik głosowania. Na podstawie dotychczasowych doświadczeń stwierdzić można, że nie nastąpi to nawet po zastosowaniu jak największego pośpiechu — przed połową września r. b.

Następnie obliczenia głosów oddane będą do sprawdzenia komisji weryfikacyjnej. Przepis przewiduje jednomiesięczny termin do weryfikacji, nastąpi ona zatem około połowy października. Ostateczny wynik przekazany będzie ministrowi spraw wewnętrznych do opublikowania. Nowe wybory do Sejmu pruskiego będą się mogły odbyć w ciągu 60 dni, a zatem w grudniu. Nowy sejm zbierze się w 30 dni potem, czyli mniej więcej w początkach stycznia 1932 r. Do tego czasu rząd Brueninga będzie w każdym razie kierował sprawami państwa pruskiego, a dalsze decyzje rządu pruskiego zależne będą od wyniku wyborów do sejmu pruskiego.

Powszechne niezadowolenie z zarządzeń dewizowych.

BERLIN, 5-VIII. (Pat). Społeczeństwo niemieckie jest w dalszym ciągu zaniepokojone ostatniemi zarządzeniami dewizowemi, uważając, że mogłyby one niechybnie doprowadzić do wybuchu wojny handlowej z krajami, importującemi do Niemiec. Dla szerokich sfer ludności obostrzenia dewizowe są tem bardziej niezrozumiałe, że Niemcy z powodu moratorjum zwolnione zostały od przekazania zagranicę 1 miljarda 600 miljonów marek w dewizach, że obecnie odpadają procenty, płacone za kredyty krótkoterminowe wycofane z Niemiec, że nadwyżka wywozu nad przywozem w bilansie handlowym Niemiec za pierwsze półrocze r. b. wynosi 1 miljard mk., że bilans ten nie wykazuje zgoła tendencji do zmiany na gorsze.

W ostatniej chwili, jak twierdzą w kołach politycznych, rząd Rzeszy pod presją opinji publicznej zdecydować się miał na pewną modyfikację postanowień o dewizach.

Dekret w sprawie uregulowania wypłat.

BERLIN, 5. 8. (Pat). — Dzisiaj ogłoszono dekret prezydenta Rzeszy w sprawie uregulowania wypłat, dokonywanych przez Kasy Oszczędności.

Rząd Rzeszy upoważniony jest do przeprowadzenia zmian organizacyjnych i statutowych w kasach oszczędności i żyrowych oraz w komunalnych związkach i instytucjach kredytowych. Kasy oszczędności i instytucje kredytowe otrzymują gotówkę potrzebną na wypłaty po złożeniu stosownych deklaracyj i weksli gwarancyjnych, które oddane będą do redyskonta Bankowi Rzeszy. Wspomnianym kasom i instytucjom kredytowym nie wolno będzie udzielać pożyczek bezpośrednio gminom, związkom komunalnym oraz innym instytucjom prawno-publicznym. Dekret wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.

Jeszcze jeden środek.

BERLIN, 5-VIII. (Pat). Bank Rzeszy puścił w obieg resztę swego kontyngentu bonów skarbowych na sumę 400 miljonów marek. Bony oddane zostały bankom niemieckim na trzymiesięczny termin na 15 proc.

Sprawa niem.-austrjackiej unji celnej przed Trybunałem haskim.

HAGA, 5. 8. (Pat). — Na dzisiejszem posiedzeniu Trybunału sprawiedliwości międzynarodowej w dalszy mciągu rozpraw o austrjacko-niemieckiej unji celnej przemawiał najpierw przedstawiciel Włoch Pilotti, zaznaczając, że całe zagadnienie tkwi w szczególnej sytuacji Austrji, obowiązanej do strzeżenia swej niepodległości a nie w równowadze interesów ekonomicznych niemiecko - austrjackich. Dominującą zasadą jest wspólnota interesów Europy. Fakt, że projekt unji nie był przedstawiony Radzie Ligi Narodów wystarcza do uznania go za nie dający się pogodzić z traktem z St. Germain.

Następny senator Scialoia, rzecznik Włoch, przypomniał że państwa, które podpisały traktat w St. Germain, powierzyły Lidze Narodów troskę o zapewnienie Austrji niezależności i o podniesienie jej gospodarcze przy zachowaniu jej suwerenności.

Po przemówieniu Scialoi rozprawy publiczne Trybunału zostały zakończone.

Powódź w Hankou.

HANKOU, 5. VIII. (Pat), Wskutek wielkich wylewów rzek w Hankou i całym okręgu przybyło do Hankou ponad 50 tys. uchodźców, których sytuacja jest rozpaczliwa. Miastu grozi głód i epidemje. W dniu wczorajszym kanalizacja i wodociągi miejskie na skutek zalewu przestały całkowicie funkcjonować. W wielu punktach miasta gromadzi się w wielkiej ilości woda stojąca. Dotkliwie daje się we znaki zupełny brak środków żywności, których ceny są niepomiernie wysokie. Obecnie uchodźcy są transportowani na drugi brzeg rzeki do Wu-Czang, gdzie będą tymczasem obozowali na wzgórzach.

HANKOU, 5. VIII. (Pat). Według dotychczasowych doniesień, skutkiem powodzi w dolinie rzeki Jangtze utonęło 1.000 osób.

Z DNIA NA DZIEŃ.

Pan Prezes.

W naszym wieku na brak środków komunikacji nie można narzekać, przywędrowałem tedy na własnych nogach do Krzywego Borku. Gdy słonko mocniej przygrzeje, nie siedzi się w mieście.

Szkoła. Z wnętrza dochodzi wrzawa. Wchodzę. „Zamykając zebranie Komitetu Pomocy Komitetom, chcę jeszcze raz wezwać do pracy społecznej. Zakładajmy Komitety, bo praca społeczna — to grunt! Widzicie?— chmurka na niebie. Może zaraz będzie deszcz Ale czy wy myślicie, że to będzie deszcz? To nie deszcz będzie, to łzy będą padać, że nasze społeczeństwo jest ciemne, że niema zrozumienia w narodzie do pracy społecznej Niech żyje praca społeczna!"

„Niech żyje".

Podchodzę.

— Pan prezes?

— Naturalnie. Antoni Blin jestem O mnie nawet w „Kurjerze Wileńskim" pisało, nie czytał pan?

— Owszem, czytałem. Jakże idzie praca, panie prezesie?

— Pan musi o społeczną pracę pyta?

— Tak.

— Ha, ha, panie dzieju! My od starosty podziękowanie za pracę społeczną mamy. 44 komitety...

— Coo?

— Czegoż pan dziwisz się, mało?

— Przeciwnie. A jakież to komitety?

— Komitet Pracy Społecznej, Komitet uczczenia prof. Piccarda, Komit. pomocy moralnej Papuasom, Komitet Obchodów Narodowych, Komitet SOP, Komitet BOP, Komitet KUP, Komitet...

— Dziękuję dość będzie. A w jakiej organizacji Pan pracuje?

— Ja? To pan się nie domyśla? We wszystkich! Wszędzie prezesem jestem.

— Pan prezes musi mieć dużo pracy?

— Wiadomo! Tu udzielam głos, tam odbieram, tu nawołuję, tam tłumaczę...

— Ale na tem nie kończą się pańskie czynności?

— Wyglądasz pan na rozumnego człowieka, a o takie rzeczy pytasz. Pewno, że nie. Jeszcze podpisuję protokóły, sprawozdania.

— No tak. A cóżeście zrobili?

— Jakto? Toż mówiłem. Założyli 44 komitety.

— Chciałbym wiedzieć właśnie, co te komitety robią.

— A, one mają dużo do roboty. Prowadzą księgę członków, księgę sympatyków, księgę wchodzącą, księgę wychodzącą, księgę wniosków, księgę zażaleń, księgę...

— Dość, dość. Chodzi mi o to, jaki pożytek macie z tych komitetów?

— Pożytek? I pan się pyta? Toż wiadomo — praca społeczna.

— Ale na czem polega ta praca społeczna?

— A jej! Przyczepił się pan. Mówiłem-żesz: założyli 44 komitety, odbywamy zebrania, mało?

— O czem panowie gadacie na zebraniach?

— O potrzebie pracy społecznej. Czasami bywają wybory nowego zarządu. Prezesem to zawsze mnie wybierają, ale wiceprezes i sekretarz, to się często zmieniają.

— Czy wielu przychodzi na te wasze zebrania?

— Ot, z ośmiu uświadomionych jest, tak te przychodzą. Reszta po wieczorynkach szla się, dy wódka pije, a do pracy społecznej nie ma zrozumienia. Wiadomo, ciemny naród!

Ponieważ, pomimo przewidywań Pana Prezesa, deszcz ani myślał padać — poszedłem sobie do lasku na maliny. **Ks.**

100.000 dol. za lot Bruksela—Tokio.

BRUKS7LA, 5. VIII. (Pat). Pilot amerykański Bert Acosta przybywa okrętem do Brukseli około 15 sierpnia, by stamtąd wyruszyć w jednym etapie do Tokjo. Długość lotu wyniesie 9.650 km. Pewien Amerykanin, zachowujący swe incognito, ofiarował

BRUKSELA, 5. 8. (Pat). — Pilot amerylotu.

UMIERAMY RAZEM...

Umieramy potrochu razem z rozmaitemi rzeczami, które istnieją w związku z naszemi potrzebami uczuciowemi, lub przyzwyczajeniami. Gdy się coś zniszczy... suknia, mebel, wazon, gdy z tem się trzeba rozstać, gdy wyrzuca się do śmieci jakiś przedmiot pieszczony ongiś, otrzymany z ukochanej ręki, czyniący uciechę oczu, dumę i zabawę, słowem będący przyjaznym duszkiem zamkniętym w kształt widomy użyteczności codziennej, żałujemy przyzwyczajenia naszego, żałujemy zniszczenia, brak naszym oczom widoku, do którego się przywykło, naszym rękom znajomego kształtu. Zaklęta w tę formę myśl człowiecza, mądra iskra boskiego natchnienia, która sprawiła, że tak oto utoczył jakiś mój nieznany brat garnek lub wyrzeźbił ramy do obrazu, powstały z różnych elementów nowy kształt, który się na mocy przypadku znalazł na moje usługi i związał mię swem zaklęciem nietylko ze sobą ,ale z setkami zdarzeń stających się drobniutką może, ale konieczną pomocą tego przedmiotu, że koło nas niby martwe, a faktycznie naładowane naszemi wspomnieniami „rzeczy", jeśli je niszczy czas nieubłagany, żałujemy ich zejścia ze sceny naszego widzenia jak się żałuje starych ludzi, którzy swój czas „odżyli", ale jeśli je coś zniszczy „w sile wieku", w pełni możliwości służby człowiekowi, jakże bolesny, ja że to oburzający widok!

A tyle takich przedwczesnych śmierci przedmiotów napatrzyliśmy się w czasie wojny. Jakoś w tym czasie uwidoczniła się kruchość i marność ludzkiego żywota i że ono jest króciusieńkie, a trwałość i odwieczność rzeczy wystąpiła silniej i katastrofalniej ich zniszczenie. Że jakby łatwiej ludzi zastąpić innymi, a odtworzyć rzecz, prawie że niepodobna... Zatraca się... Rozpływa w płodności człowieka świadomość śmierci zadawanej czy naturalnej, śmierć przedmiotów staje się nieodwołalna. Może dlatego tak się zmieniło nasze życie po wojnie, że zawierucha rewolucji, najazdów, rabunki i pogromy, zamordowały więcej jeszcze odwiecznych sprzętów niż ludzi w sile wieku. Może to tak było, że wszystkie te domowe graty trzymały nas na uwięzi w swojem pobliżu, że nie dawały zupełnej swobody i derwania się od jakiegoś całokształtu, programu danej rodziny czy historji? Nałamywały do tego żeby być jakąś określoną zgóry osobowością, pewnego typu. Atmosfera sprzętów domu rodzinnego działała nie mniej niż poglądy żyjących osób. Stokroć więcej. Wymowie ludzkiej można przeciwstawić swoje argumenty, zmiażdżyć niemi przeciwnika, zlekceważyć go i wogóle wytłumaczyć sobie, że niema po co zwracać uwagi na to, co ktoś mówi, unikać zresztą. Ale obronić się od starych sprzętów jest trudniej niż od starych ludzi. O wymowie rzeczy, z któremi się zżyło nasze życie, wspomnienia zawarte w sprzętach-towarzyszach lat odległego dzieciństwa, tych sprzętów, które wspólnie ze staremi sługami opowiadały o tradycjach domu, o dawno zmarłych osobach, o zdarzeniach, których były jedynym czasami śladem! Te rzeczy są nasiąknięte istnieniami, które się koło nich przesunęły przepajając drzewo, bronz, porcelanę czy tkaniny wszystkiem co mogli czuć ludzie dawno odeszli w państwo cieni... Jakże do takich przedmiotów odnosić się obojętnie? Jakże traktować je narówni z przygodnemi nowemi rzeczami, które robią wrażenie, że są jeszcze nieożywione, że w nich nic jeszcze niema, że nie wstąpiło w nie jeszcze owo szczególne coś, sprawiające że jakby nasza własna krew zaczyna w pewnym momencie płynąć w te słoje drzewa, w te rzeźby starego puharu, w koronki i sekretarzyki... Przecież o poręcz tej kanapy opierały się ramiona i czoła, których cząstka znajduje się we mnie. Ja nie znałam tych ludzi, ale te sprzęty znały... Te ręce prababki, w tych pierścionkach, opierały się o to inkrustowane biureczko, gęsie pióro maczane w tym oto kałamarzu z sowiemi główkami, biegło po takim oto papierze, i te czytane teraz przezemnie stawiało litery...

Może spływały na splecione girlandy róż i wstążek łzy, może krople perfum z tego flakonu, puder z loków... Tysiące dotknięć rozsypanych w proch rąk musnęło te przedmioty napełniając je jak miodem, jak żywicą; temi przeminiętemi niby sen błyskawiczny istnieniami... Więc one też żyją i umierają... Jakże długo żył ten klęcznik o galeryjce z orzechowego drzewa, z pięknie i łabędzio wywiniętemi bocznemi podporami. Ileż pobożnych kolan wyklęczało ten czerwonawo-ceglasty aksamit i przewracało kartki leżących książek do różnych nabożeństw: za dom, za rodzinę, za Ojczyznę, za grzeszników, za nieprzyjaciół. Nie można myśleć ani przez chwilę żeby taki sprzęt był czemś martwem... A gdyby ktoś o tem wątpił, to widok po druzgotanego klęcznika, zamordowanego rękami ludzi obcych temu wszystkiemu co on przedstawiał, przeciwstawionych w furji nienawiści temu wszystkiemu ku czemu ten sprzęt służył, widok żałosnego, nieuleczalnego kalectwa w jakiem go zostawili, przekonaćby musiał o tem, że... kiedyś żył i spełniał swoją służbę. A obok niego proszę... triumfuje kanapka! Zalotna wygodnisia, wygięta do kształtu dam, które na niej się wylegiwały i miewały może wapory, chimery, migreny, spazmy modne, czytywały romanse francuskie i angielskie albo odczytywały listy z uśmiechem na ustach, które od śmierci ocaleć nie mogły. A kanapka ocalała. Przechorowała wojnę, kulała czas jakiś, a teraz znów stoi i wyciąga leniwie wygodne ramiona. Może tęskni, że tak wytwornych i strojnych kształtów już nie widuje na sobie? Życie tak stwardniało, stało się powszednim dniem nawet w święta... Może i nie szkoda że umarło z kretesem wielkie lustro w mahoniowych ramach, towarzysz nieodstępny kanapki kozetki, uprzejmie pocieszające wyciągnięte na niej damy, że wdzięki ich są zawsze pełne mocy i powabu. Tak, ono miało zwyczaj mówić na pytanie pięknych, młodych twarzy. A starym mówiło że nie, że jeszcze nie są stare, chorym, że owszem, jeszcze, jeszcze chwila im się należy, że wreszcie... tylu minęło lustrzaną taflę, tyle twarzy zaglądało z rozmaitemi pytaniami w tę tajemniczą głąb, złożoną ze srebra, wody i zaklęcia kolorów, tyle twarzy rozpłynęło się w głębi ziemi, że cóż znaczy że i ty także? Cóż znaczy, że cię dziś czy jutro pożegnam?

Mówiło dużo innych rzeczy: bezmiernej tęsknocie szukającej kochanych postaci w mrocznej głębi przyćmionej latami tafli szklanej, ukazywało je wiecznie żywe, przypominało że wizerunki przywoływane pamięcią zasnuwaną szarzyzną czasu, znajdują się tu, w niem, żywe, wiecznie żyjące i uśmiechnione.

Tak, lustro bodaj było najbardziej żywe i pełne nas wszystkich. Naszych dziecinnych płaczów i śmiechów, naszych młodzieńczych zalotności i strojów, naszych pytań i wyznań, naszej ciekawości tajemnic nocnych, naszych trwożnych pytań w wieczory, oświetlone małą lampką, przy której się ze ściśniętem sercem patrzy w termometr, by potem w lustrze badać chorą, drogą twarz, że może zdrowsza tam się ukaże niż naszym oczom pełnym łez... Tak, już ono za dużo doprawdy wiedziało i widziało, zanadto było przeciążone tem wszystkiem, znużone, napełnione po brzegi. Ale że wierne przytem było, że to, a nie co innego chciało widzieć i ukazywać, więc nic dziwnego, że gdy weszły w sferę jego widzenia ohydne, brodate, wszawe postacie bolszewików, gdy brudne łapy zaczęły kuć w lustro żelastwem, a kierowane odruchowym instynktem obrony przed własnym obrazem mordy, wykrzywiały się djabelską radością zniszczenia, nic [illegible] wielka, czysta dotąd tafla, trwała dłuższą chwilę zamroczona, martwiejąca, nie chcąc zatrzymać w sobie tego widoku, a potem uległa, potrzaskała się w długie rysy i po kawałku kruszyła się pod butami przechodzących potworów. I teraz wisi smutku pełna, zgłupiała, pusta rama, z nagą przestrzenią bez lustra i jest cała jak wygarnięty obraz który gdzieś się rozsypał w proch tak zupełnie, jak te twarze, które przez tyle lat odbijał wiernie i przyjaźnie.

I tak z temi przedmiotami po kawałeczku umiera nasze życie, o którem nic dotąd nie wiemy z czego się właściwie składa? Czy tylko z tego co widzimy, czy z nieskończenie większych skarbów?

Jeśli one zostają, jeśli ich nie oddajemy za pieniądze, nie niszczymy, to i sami żyjemy trochę dłużej i dalej wstecz, a odrywając je od siebie, odrywamy, wszystko co się łączy ze zdarzeniami, których one były cierpliwemi i życzliwemi świadkami. Bo to jest na końcu największy sekret: one są przyjazne jak nikt i nic na świecie! I tak mało wymagają dla siebie...

Hel. Romer.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Z podróży inspekcyjnej p. wojewody.

ŚWIĘCIANY. 5.VIII. (Pat). W dn. wczorajszym p. wojewoda wileński Beczkowicz zwiedzał północną część powiatu święciańskiego, w dniu dzisiejszym zaś udał się na teren powiatu brasławskiego.

Akcja społeczna pomocy poszkodowanym przez gradobicie.

ŚWIĘCIANY. (Pat.) Onegdaj w Święcianach z inicjatywy starosty powiatowego p. Stefana Mydlarza odbyło się posiedzenie przedstawicieli organizacyj społeczno-gospodrczych, jak również przedstawicieli zainteresowanych resortów, dla omówienia środków, zmierzających do pomocy poszkodowanym przez gradobicie.

Stan strat na terenie powiatu święciańskiego przedstawia się jak następuje: zasiewy ozime w 80 proc. i jare w 70 proc. ucierpiały na przestrzeni 4120 ha w 100 osiedlach — 859 gospodarstwach. Pomoc poszkodowanym, według opinji zebranych, jest niezbędna, jak w zaopatrzeniu w ozime zboże siewne, tak również w dożywianiu 859 rodzin oraz zaopatrzeniu w nasiona jare w początku przyszłego roku.

Celem zrealizowania powyższej pomocy p. starosta wystąpił z wnioskiem do odnośnych czynników o udzielenie długoterminowego niskoprocentowego kredytu ,oraz wyasygnowanie kwoty 150.000 zł. na dożywianie poszkodowanych rodzin, jako również poczynił starania w kierunku chociażby częściowego zwolnienia od podatków. Prócz powyższego na terenie całego powiatu będzie przeprowadzona na rzecz poszkodowanych zbiórka zboża. Zbiórkę przeprowadzą komitety obywatelskie przy poszczególnych urzędach gminnych. Organizatorzy zbiórki nie przewidują znaczniejszych rezultatów, a to ze względu na bardzo słaby urodzaj na terenie powiatu. Zebrani żywo zainteresowali się sprawą pomocy i poruszane wyżej tematy były przedyskutowane i w rezutacie opracowano cały szereg szczegółów przeprowadzenia akcji.

Polsko-litewska konferencja w sprawie wymiany zbiegłych więźniów kryminalnych.

W dniu wczorajszym na odcinku granicznym Dmitrówka odbyła się konferencja polsko-litewska, poświęcona sprawie wymiany zbiegłych więźniów kryminalnych.

Wynik konferencji nie jest narazie wiadomy.

Katastrofa samochodowa na szosie Wilno—Grodno.

W dniu wczorajszym na szosie Wilno—Grodno wydarzyła się katastrofa samochodowa. Samochód zdążający z pasażerami z Grodna do Wilna na 45 kilometrze skutkiem nagłego zepsucia się kierownicy, nagle wywrócił się i wpadł do przydrożnego rowu.

Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności pasażerowie z opresji wyższli cało, za wyjątkiem kierowcy samochodu W. Gudowicza i pasażera Aleksandra Kałowskiego, którzy doznali poważniejszych potłuczeń. Samochód wydobyto z rowu przy pomocy obecnych podczas wypadku włościan.

Po zreperowaniu samochodu podróżni szczęśliwie przybyli do Wilna. (c).

Pożar krzaków i suchej trawy wpobliżu wsi Podwysokie.

Naskutek panujących ostatnio upałów, zapaliły się we wtorek wieczorem krzaki i sucha trawa wpobliżu wsi Podwysokie. Na wiadomość o pożarze przybyła na miejsce miejska straż ogniowa, która ogień zlikwidowała. (c).

Likwidacja bandy przemytniczej.

Na odcinku granicznym Turmonty placówki K. O. P. zlikwidowały bandę przemytniczą w ilości 7-miu osób, w chwili gdy banda przekraczała granicę. Jeden z przemytników usiłował zrobić użytek z broni, został jednak rozbrojony.

Jednocześnie skonfiskowano przemyt w postaci cukru i rodzynek.

MOŁODECZNO

+ **Z Komitetu Pracy Społecznej.** W połowie m-ca lipca r. b. w sali sejmiku powiatowego odbyło się posiedzenie członków komitetu porozumiewawczego pracy społecznej.

Zebranie zagaił p. starosta Jerzy Tramecourt, który w swem przemówieniu omówił szereg spraw niecierpiących zwłoki, poczem podkreślił, że komitet porozumiewawczy jest bardzo poważną instytucją społeczną z wielu względów, i z tych, że składa się ze zlepu przedstawicieli wszystkich organizacyj społecznych, działających na przestrzeni powiatu. Organizacje te mają mnóstwo wspólnych zagadnień do rozwiązania. Problemy wymagają opinja, a wysondowanie tej opinji może nastąpić w drodze rzeczowych dyskusyj na podjum komitetu porozumiewawczego. Określają rodzajowość organizacyj, rozróżnił dwie kategorje, te które posiadają swoje centrale w Wilnie lub Warszawie. Działalność tych związków nie ogranicza się do terytorjum powiatu, lecz obejmuje teren województwa ewentualnie przestrzeni Rzeczypospolitej. Wspomniane organizacje składają odpowiednie sprawozdania do swych władz zwierzchnich, przeto komitet porozumiewawczy nie ma obawy, że ta kategorja organizacyj nie wywiąże się z zadań. Drugie natomiast są organizacjami utworzonemi przez mieszkańców miasta względnie całego powiatu. Działalność tego rodzaju organizacyj ogranicza się do platformy powiatu. Te właśnie organizacje komitet porozumiewawczy ma moralne prawo kontrolowania, ponieważ tutejsze społeczeństwo je pieniężnie subsydjuje

Analizując prace niegdyś dorywczo organizowanych różnego rodzaju komitetów, których uruchomienie pochłaniało wiele czasu, skonstatowano, że wydajność ich ograniczyła się do minimum wobec nieznajomości pola działania, braku odpowiednich metod i krótkiego okresu prosperowania.

Słabe te strony organizacyjne przyczyniły się do nierównomiernego opodatkowania a często zupełnego nieświadczenia na rzecz rozwoju spraw społecznych. Tak mniej więcej przedstawiały się prace społeczne na gr. mołodeczańskim, do chwili przybycia do Mołodeczna p. Tramecourta. Jednem z pierwszych poczynań było zorganizowanie komitetu porozumiewawczego, gdzie z precyzyjną dokładnością są rozwiązywane zagadn. społeczne, ustala się sposoby, celem realizowania przedsięwzięć na podstawie uprzednio zdobywanych doświadczeń i opracowuje się plany pracy. Następnym etapem jest utworzenie przy komitecie porozumiewawczym „funduszu społecznego", którego celem jest obciążenie wszystkich obywateli na rzecz społeczną proporcjonalnie do ich dochodów. Młoda organizacja zdołała już wykazać celowość swego istnienia, subsydjując nawet niektóre organizacje istniejące poza granicami naszego powiatu jak: Małopolską Straż Obywatelską we Lwowie, Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów we Lwowie, Komitet Budowy Pomnika Marszałka Piłsudskiego w Warszawie, Stowarzyszenie Rezerwistów i b. Wojskowych w Wilnie.

Jednocześnie udzielono na rzecz Strzeleckiej Świetlicy w Mołodecznie zł. — 100, Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet na ochronki otrzymał 150 zł., Towarzystwo Przeciwgruźlicze na kolonje letnie dla uboższej dziatwy — 150 zł. oraz Związek Inwalidów Wojennych na pomoc lekarską dla rodzin inwalidów wojennych zł. 50. Ponadto z sum funduszu społecznego są opłacane składki miesięczne członków na rzecz LOPP i PCK.

Dążeniem bezustannem p. starosty Tramecourta jest współpraca i współdziałanie ze społeczeństwem, celem pomnażania dóbr duchowych i materjalnych narodu, przeto wszyscy winniśmy przyjść mu z pomocą a przedewszystkiem nauczycielstwo, pracownicy kolejowi i wogóle ogół inteligencji bez wyjątków. I. D.

* * *

Przyp. Red. Pożyteczność takiej organizacji jak Komitet Pracy Społecznej nikt negować nie może. Po przeczytaniu jednak powyższej notatki, streszczającej działalność mołodeczańskiego Komitetu Porozumiewawczego Pracy Społecznej nie możemy nie wyrazić zdziwienia, dlaczego Komitet ten uważa za swój obowiązek przychodzić z pomocą materjalną „niektórym organizacjom istniejącym poza granicami mołodeczańskiego powiatu". Czyżby członkowie tego komitetu uważali, że np. taka Małopolska Straż Obywatelska we Lwowie lub Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów również we Lwowie więcej potrzebowały pomocy niż wiele, wiele organizacyj tu istniejących i często bardzo pożytecznych swych zamierzeń nie mogących uskutecznić właśnie dla braku środków materjalnych.

Ludność Wileńszczyzny jest najbiedniejszą w całej Polsce i dlatego jej w pierwszym rzędzie pomoc się należy. Robienie zaś „pięknych gestów" przez udzielanie subsydjów dla organizacyj pozamiejscowych pieniędzy, które jak pisze p. I. D., mają być ściągane ze społeczeństwa drogą „obciążenia wszystkich obywateli na rzecz społeczną proporcjonalnie do ich dochodów" uważamy co najmniej za akt kurtuazji całkiem zbyteczny.

ŚWIĘCIANY

+ **Zjazd straży pożarnych.** W dniu wczorajszym w Święcianach odbył się zjazd powiatowy ochotniczych straży pożarnych. Z terenu powiatu przybyło 11 drużyn pożarniczych w ogólnym składzie 11 oficerów, 172 strażaków i 20 członków zarządu. Program zjazdu składał się z nabożeństwa w kościele, defilady oraz zawodów drużyn pożarniczych. Na zawodach obecny był p. starosta powiatowy w asystencji przedstawicieli władz i organizacyj społecznych. Ludność m. Święcian i okolic stawiła się dość licznie. Komendantem zjazdu był p. Równiak, zawodami zaś kierował p. inspektor pożarnictwa inż. Szubert. Należy podkreślić, iż stopień wyszkolenia drużyn znacznie się podniósł. Obecni dali wyraz uznania jak dla dzielnej podstawy strażaków, tak i wyszkolenia ich. Dobra organizacja i piękna pogoda w znacznym stopniu przyczyniły się do uświetnienia uroczystości. Zjazd zakończono wspólnym obiadem, na którym wzniesiono szereg okrzyków na cześć władz i organizatorów zjazdu.

NOWA WILEJKA

+ **Cykl odczytów.** Mieszkańcy m. Nowej Wilejki mieli ostatnio możność wysłuchania kilku odczytów o podróży po Europie. Mianowicie kapelan miejscowego garnizonu ks. prob. Nowak podzielił się w trzech odczytach wrażeniami z podróży do Rzymu, Jerozolimy, Francji poprzez Czechosłowację, Austrję i Jugosławję. Wrażenia były opowiedziane tak barwnie, plastycznie i wszechstronnie, że słuchacze nieraz odnosili wrażenie, jak gdyby sami te wielkie połacie świata zwiedzali. Ks. Nowak uwzględnił bowiem nietylko krajobrazy, lecz także położenia gospodarcze i polityczne. Garstka osób, która zdecydowała się przybyć na odczyty jest dziś szczerze wdzięczna ks. Nowakowi który wygłaszał odczyty te bezinteresownie, przeznaczając dochody na miejscowe związki.

WILEJKA

+ **POŻAR. 27 z. m. o g. 15 od uderzenia pioruna we wsi Sokoli Uhoł, gminy chocieńczyckiej spalił się dom mieszkalny oraz stodoła na szkodę Michała Kamińskiego. Straty wynoszą 6.500 zł. Spaliło się siano, słoma, narzędzia i maszyny rolnicze.**

BRASŁAW

+ **POŻAR. W nocy z 30 na 31 z. m. o godz. 1 we wsi Ażeliszki gminy brasławskiej wskutek wadliwej budowy pieca spalił się dom mieszkalny ze sprzętami na szkodę Zuzanny Janiszewskiej. Straty 4 tys. zł.**

Rocznica czynu żołnierskiego.

Uczestnicy wczorajszych uroczystości legjonowych przeżyli podniosłe chwile.

Wieczorem sala kina Miejskiego wypełniła się po brzegi delegacjami władz, instytucyj, organizacyj, wojska i liczną publicznością. P. wojewodę reprezentował nacz. Bruniewski.

Po rozsunięciu kurtyny ukazała się oczom zgromadzonych scena ozdobiona sztandarami organizacyj b. wojskowych i młodzieży.

Orkiestra 6 p. p. Leg. odegrała hymn narodowy.

Pierwszy przemówił imieniem Związku Legjonistów kpt. s. s. Tad. Wąsowski, witając przedstawicieli, delegacje i zebranych, następnie dał historyczny szkic genezy czynu 6-go sierpnia, przytaczając szereg małoznanych faktów. Po uczczeniu poległych Towarzyszy broni, wzniósł okryk na cześć twórcy czynu orężnego Marszałka Piłsudskiego, który sala entuzjastycznie 3-krotnie powtórzyła.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnu Legjonów przemówił delegowany przez Federację PZOO prof. K. Wójcicki. Biorąc za motyw przemówienia ton dopiero co przebrzmiałej pieśni scharakteryzował wskrzeszonego żołnierza polskiego. Smutek i wyrzut, że nie całe społeczeństwo doceniło poryw młodych serc, a ton dumy tej pieśni, że byli oni w prostej linji spadkobiercami hufców Kościuszki, Dąbrowskiego, listopadowych, styczniowych i z r. 1905.

Następnie podkreślił znaczenie aktu 6 sierpnia dla faktów historycznych, jako odłamku skały, która powoduje lawiny, a że nic w świecie ducha nie ginie — więc i duch, idea, myśl i charakter żołnierzy z Kadrówki przejście w dzisiejszego młodego żołnierza, który salutuje ofiarę i bohaterstwo, a każdy kulturalny człowiek schyla głoęw.

Ostatni przemówił przedstawiciel Legjonu Młodych historyk mgr. Bieliński, zapewniając, że młode pokolenie coraz lepiej rozumie ideę legjonową i że będzie iść w ich ślady.

Poczem rozpoczął się krótki, ale pełen emocji dział artystyczny członków ZASP.

Art. Z. Małyniczówna wygłosiła wspaniale wiersz Małaczewskiego „Świegot kul", p. Łaciński deklamował Mączki i Fanfary 1 p. p. Leg. p. Pichelski wygłosił Lechonia Polonez artyleryjski, p. Wanda Hendrich i p. Ludwig odśpiewali szereg pieśni legjonowych. Zakończył naddatek p. Łacińskiego. Artystów darzono zasłużonemi oklaskami.

Po akademji o godz. 8 wiecz. sformował się pochód, który przy dźwiękach 2 orkiestr (6 p. p. Leg. i pocztowej) przeciągnął ulicami Wielką, Zamkową, Mickiewicza i Kalwaryjską, udając się do koszar 1 p. p. Leg. na apel poległych.

Zaznaczyć tu wypada, że jak zwykle na wszelkie uroczystości, tak i tym razem licznie przybyła delegacja pocztowców.

Niezwykle podniośle i nastrojowo wypadła ta cudna uroczystość uczczenia pamięci poległych żołnierzy.

Wśród mroków rozświetlanych początkowo tylko pochodniami i zniczami palącemi się na obelisku — rozwinął się w podkowę cały pułk. Obok wysokiego na kilkanaście metrów obeliska ustawiły się z jednej strony delegacje i poczty sztandarowe, po drugiej stał oddział honorowy z orkiestrą przy sztandarze pułku.

Zcicha odezwały się przytłumione tony trąbek, jakby echa z dalekiego pola bitwy.

Za chwilę wystąpił dowódca 1 p. p. Leg., pułk. Wenda i wygłosił krótkie, ale bogate w treść przemówienie, kreśląc ofiarne dzieje pułku i podkreślając, że dzisiejsza uroczystość poświęcona jest jedynie poległym. W czasie całego przemówienia rozlegały się z ziemianki polowej tony orkiestry, grającej pianissimo:

„Śpij kolego w ciemnym grobie,
Niech się Polska przyśni Tobie"—

Rozlega się ponury werbel bębnów. Obelisk rozświetla się lampkami elektrycznemi, dyskretnie ukrytemi.

Płk. Wenda rozpoczyna czytać apel poległych. Padają nazwiska legjonistów, podoficerów i oficerów, wywoływane bez różnicy szarż, chronologicznie i kompanjami. Dalej czyta adjutant. Padają nazwiska z coraz to innej kompanji, a z coraz to innego miejsca pada odpowiedź: *Poległ na polu chwały.*

Milcząca powaga opanowuje serca. Członkowie Związku Legjonistów słyszą dobrze znane sobie nazwiska, wyobraźnia odtwarza postacie, momenty bitew.

Apel skończony. Komenda — Prezentuj broń! — Hołd poległym — minuta milczenia — sztandary się pochylają. Słychać niby bicie dzwonów — to muzyka gra przecudny marsz żałobny Chopina.

Komenda. Oddziały ze sztandarami odchodzą.

Niełatwo będzie zapomnieć obecnym ten wspaniały wzruszający moment kiedy to wśród ciszy nocnej, przytłumionych tonów muzyki i powolnego bicia serc zgromadzonych, czcił 1 p. p. Leg. swoich około 1000 poległych.

K. Wojmir.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

Związek Legjonistów ubiega się o dzierżawę Kina Miejskiego.

Onegdaj na ręce prezydenta m. Wilna wpłynęła oferta Zarządu Wil. Oddziału Związku Legjonistów na dzierżawę Sali Miejskiej, w której Związek ma zamiar prowadzić kino.

Związek Legjonistów proponuje za dzierżawę 150,000 zł. rocznie, podkreślając, iż dochód z prowadzenia imprezy przeznacza na fundusz pomocy, inwalidów legjonowych oraz wdów i sierot po uczestnikach w walkach o Polskę.

Na marginesie tej oferty, wypływającej z inicjatywy Zarządu Związku Legjonistów, wnioskować należy, że jest ona rzeczową i godną ze wszech miar poparcia.

Kino Miejskie ze względu na fatalną w niem gospodarkę p. Łokuciewskiego et Co daje miastu deficyt, Magistratowi zaś sprawia wiele kłopotu. V.

Zlikwidowanie przesilenia teatralnego.

P. M. Szpakiewicz dyrektorem teatrów wileńskich.

Trwające od dłuższego już czasu przesilenie na stanowisku dyrektora teatrów wileńskich zostało nareszcie w dniu wczorajszym zlikwidowane.

W wyniku narad przeprowadzonych w Warszawie z Zarządem Z. A. S. P-u przez wice-prezydenta inż. Czyża i konserwatora S. Lorentza wyjaśniło się, że wobec definitywnej rezygnacji dyr. Zelwerowicza, Z. A. S. P. pragnie desygnować na jego miejsce w sezonie 1931/32 p. Mieczysława Szpakiewicza, ostatnio dyrektora teatru polskiego w Katowicach. Kandydatura ta po porozumieniu z Departamentem Sztuki Min. W. R. i O. P. przyjęta została do wiadomości przez miarodajne czynniki i w najbliższych dniach oczekiwać należy ostatecznego załatwienia sprawy. P. Janusz Warnecki, który uprzednio był wysuwany przez Z. A. S. P. na to stanowisko, w toku rokowań kandydaturę swoją wycofał.

Bójka na noże przy ul. Jatkowej.

Wczoraj o godzinie 6 wieczorem przy ulicy Jatkowej wynikła krwawa bójka pomiędzy kilku osobnikami. Bójka rozpoczęta na pięści i kije zamieniła się wkrótce w zaciętą walkę na noże i kastety. Podczas bójki został ciężko ranny 36-letni murarz Antoni Szczypin, zamieszkały przy ulicy Ludwisarskiej Nr. 14.

Kiedy nadbiegł zaalarmowany przez przechodniów policjant zastał na miejscu wypadku w straszliwy sposób porżniętego Szczypina. Reszta uczęstników krwawej bójki przezornie ulotniła się.

Ciężko rannego Szczypina przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Jakóba

Policja wdrożyła dochodzenie celem ujęcia nożowników. (c).

Strajk traczy na drodze do likwidacji.

Jak już podawaliśmy w numerze wczorajszym, wszystkie tartaki wileńskie są unieruchomione z powodu strajku generalnego robotników.

Między pracodawcami a przedstawicielami robotników trwają obecnie pertraktacje, które podobno są na dobrej drodze, tak że istnieje nadzieja, że w dniu dzisiejszym strajk zostanie zlikwidowany i robotnicy podejmą pracę.

KRONIKA

Czwartek 6 Sierpień	Dziś: Przemien. Pańskie. Jutro: Kajetana. Wschód słońca — g. 4 m. 04 Zachód „ g. 19 m. 21

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 5 VIII—1931 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 763
Temperatura średnia + 22° C.
„ **najwyższa:** + 28° C.
„ **najniższa:** + 13° C.
Opad w milimetrach: —
Wiatr przeważający: zachodni.
Tendencja barom.: spadek.
Uwagi: pogodnie.

OSOBISTA

— **Naczelny lekarz m. Wilna dr. Minkiewicz** z dniem 7-go sierpnia r. b. rozpoczyna urlop wypoczynkowy.

Zastępstwo na czas jego nieobecności obejmie dr. Narkiewicz.

URZĘDOWA.

— **Referat turystyki.** Zarządzeniem p. Wojewody z dnia 1 sierpnia b. r. referat turystyki został przydzielony p. inspektorowi Dyr. Robót Publ. w Wilnie inż. Wojciechowskiemu, który przyjmuje interesantów w sprawach turystyki codziennie od godz. 12—14 w Urzędzie Wojewódzkim, pokój Nr. 78.

SAMORZĄDOWA.

— **Redukcja o 50 proc. zamierzeń inwestycyjnych w powiecie.** Jak się dowiadujemy, sejmik wileńsko-trocki w roku bieżącym zredukuje swoje zamierzenia inwestycyjne o 50 proc. Spowodowane to jest tem, że przewidziany wpływ z tytułu podatku drogowego będzie w roku bieżącym o 150.000 złotych mniejszy od poprzednio przewidzianego.

MIEJSKA.

— **12 firm chętnie wyasfaltuje nam ulice.** Jak już podawaliśmy Magosratt rozpisał przetarg na asfaltowanie ulic. Termin zamknięcia przetargu upływa z dniem 10 b. m. Do chwili obecnej wpłynęło 12 ofert od rozmaitych firm reflektujących na wykonanie robót asfaltowych.

GOSPODARCZA

— **Ulgi podatkowe.** Izba Przemysł.-Handlowa w Wilnie podaje do wiadomości osób zainteresowanych treść zarządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 23. VII. 1931 r. Nr. D. V. 12273/1, które częściowo uwzględnia starania Izby w sprawie zaliczek kwartalnych na poczet podatku przemysłowego od obrotu za r. b.:

„W związku z tegoroczną klęską powodzi w województwie wileńskiem, Ministerstwo Skarbu, celem przyjścia z pomocą płatnikom podatku przemysłowego na terenie tego województwa, zezwoliło reskryptem z dnia 19 maja r. b. L. D. V. 9026/I/31 uiścić różnicę pomiędzy kwotą wymierzonego za rok 1930 podatku przemysłowego od obrotu, a ustawowemi zaliczkami, przypisanemi za tenże rok, w dwóch równych ratach, płatnych do dnia 15 czerwca i 15 lipca 1931 r.

Ministerstwo Skarbu, mając na względzie że w dniu 15 lipca r. b. przypada również zgodnie z okólnikiem Ministerstwa Skarbu z dnia 20-go kwietnia 1931 r. L. D. V. 6860/I/31 termin płatności pierwszej kwartalnej zaliczki na poczet podatku przemysłowego od obrotu za r. b., co może spowodować pewne trudności płatnicze, — odracza wymienionym na wstępie płatnikom, na podstawie art. 122 ust. z dn. 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 79, poz. 550), termin płatności zaliczki na podatek przemysłowy od obrotu za pierwszy kwartał r. b. do dnia 15-go sierpnia r. b., za drugi kwartał r. b. — do dnia 15 września r. b. bez doliczenia kar za zwłokę i odsetków ze odroczenie.

Do zarządzeni a niniejszego mają zastosowanie postanowienia ustępu 5 i 6 powołanego wyżej okólnika z dnia 20 kwietnia b. r. L. D. V. 6860/I/31".

Z powyższego wynika, iż zarządzenie to ma zastosowanie tylko do tych płatników podatku przemysłowego od obrotu, którzy uiścili w terminie (t. j. 15 VI. i 15. VII. r. b.) różnicę między kwotą wymierzonego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1930, a ustawowemi zaliczkami przypisanemi za tenże rok.

WOJSKOWA.

— **Wcielenie do szeregów poborowych z cenzusem.** Władze wojskowe zostały powiadomione, że wcielenie do szeregów poborowych z cenzusem nastąpi w dniach 11, 12 i 13-go sierpnia r. b. Wobec tego, że wiele poborowych nie otrzymało kart powołania, a nie uprawnia ich to do niestawienia się w pułkach w terminie wskazanym, przeto referat wojskowy Magistratu m. Wilna wzywa wszystkich poborowych, którzy kart nie otrzymali do niezwłocznego stawienia się w referacie po odbiór takowych.

— **Wypłata zasiłków rezerwistom.** Referat wojskowy Magistratu m. Wilna przystąpił już dowypłaty zasiłków rezerwistom, którzy odbyli ćwiczenia. Zasiłki wypłacane są w normach z roku ubiegłego, a więc: samotni otrzymują 90 groszy, rezerwiści z małą rodziną 110 gr. i rezerwiści obarczeni dużą rodziną 130 groszy dziennie.

Ciekawem jest, że dotychczas po odbiór zasiłków zgłosiło się zaledwie kilkanaście osób.

— **Rejestracja rocznika 1913-go** W najbliższym czasie ukaże się zarządzenie referatu wojskowego Magistratu m. Wilna w sprawie rejestracji rocznika 1913-go. Rejestracja rozpocznie się w dniu 1-go września r. b. i prowadzona będzie w ten sam sposób, jak w latach ubiegłych, z tąjedynie różnicą, że zniesione będą ulgowe dni zgłoszeń.

Ponieważ praktyka wykazała, że w latach ubiegłych zgłaszało się do rejestracji wiele osób nieposiadając wymaganych dokumentów, pożądanem jest by zainteresowani poborowi już teraz zaopatrzyli się we wszystkie niezbędne dokumenty.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.

— **Strajk krawców — chałupników.** W Wilnie w dalszym ciągu trwa strajk krawców chałupników. Strajkuje około 400 osób.

Czynione wysiłki w kierunku zlikwidowania strajku dotychczas nie dały pozytywnego rezultatu.

NADESŁANE.

— **„Książki Ulgowe" prawdziwą ulgą dla kupujących.** Wydawnictwo Ks. Ulgowej zawarło umowy z kilkunastu poważnemi firmami tut. z różnych branż, na podstawie których te zobowiązały się prawnie do udzielania specjalnego rabatu w granicach od 5 do 30 proc. wszystkim kupującym legitymującym się przy kupnie tak zwanemi „Książkami Ulgowemi" zawierającemi wykaz wszystkich firm, przyznających rabat i jego wysokość.

Książki Ulgowe są ważne dla każdego jej posiadacza codziennie do końca 1932 roku. Książeczki można nabywać we wszystkich księgarniach i firmie „Bazar Wileński" ul. Wielka 42 w cenie 1 zł. 50 za sztukę.

RÓŻNE.

— **Choroby zakaźne.** Podług danych miejskich władz sanitarnych na terenie Wilna w ciągu tygodnia ubiegłego zanotowano ogółem 56 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne w tej liczbie: tyfus brzuszny 5, tyfus plamisty 1, paratyfus 4, płonica 10, błonica 4, (w tem 1 zgon), odra 5, róża 1, krzusiec 4, grypa 1, gruźlica 8 (zgon 1), jaglica 4, świnka 9.

Stan schorzenia ludnośic w stosunku do tygodnia poprzedniego wzrósł o blisko 10 proc.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski „Lutnia".** Dziś o godz. 8 m. 15 wiecz. arcywesoła, pełna humoru komedja Bois'a i Hansena „Jedynaczka króla mydła", w reżyserji R. Wasilewskiego. Zabawna treść, nieoczekiwane sytuacje, oraz dowcipny djalog sprawiają, że lekkiej tej komedji słucha się z prawdziwą przyjemnością.

Udział biorą najwybitniejsi artyści Teatrów Miejskich z Detkowską, Małyniczówną, Niwińską, Sawicką, Balcerzakiem, Detkowskim, Łubiakowskim, oraz Żurowskim w rolach głównych. Pomysłowe dekoracje J. Hawryłkiewicza przenoszą nas z wielkiego biura na pokład parowca oceanicznego, wreszcie do mieszkania miljonera amerykańskiego.

— **Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Występy Janiny Sokołowskiej.** Dziś o godz. 8 m. 45 wiecz. ukaże się po raz ostatni barwna rewja „Eulalja z Portugalji" z gościnnym udziałem znanej artystki teatrów warszawskich, Janiny Sokołowskiej, oraz znakomitego piosenkarza Jerzego Sulimy.

W rewji bierze udział cały zespół z Janiną Kozłowską, Eweliną Wierzyńską, Aleksandrem Balcerzakiem, Ludwikiem Sempolińskim, oraz Henrykiem Wierzyńskim na czele. Program składa się z piosenek, skeczów, oraz produkcyj tanecznych solistów i zespołu girls.

— **Jutrzejsza premjera rewji w Teatrze Letnim.** Jutro o godz. 8 m. 45 wiecz. odbędzie się w Teatrze Letnim premjera następnej rewji, w wykonaniu całego zespołu, z gościnnym udziałem ulubienicy Wilna Janiny Sokołowskiej, oraz Jerzego Sulimy. Niemałą atrakcją będzie w rewji tej występ dyr. Zelwerowicza. Program zapowiada najnowsze szlagiery scen stołecznych, piosenki, skecze, tańce, monologi i t. p.

— **Występ Wiktora Chenkina w muszli koncertowej, w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Jutro o godz. 9 wiecz. odbędzie się w muszli koncertowej w ogrodzie po-Bernardyńskim niezwykle atrakcyjny występ znakomitego piosenkarza Wiktora Chenkina.

Bogaty program zawiera najcenniejsze przeboje z repertuaru genjalnego artysty.

Atrakcyjny, jedyny ten występ odbędzie się, jak zwykle, w stylizowanych efektownych kostjumach, oraz w charakteryzacji.

Ceny miejsc przedstawiają się następująco: wejście 1 zł., dla młodzieży 50 gr., miejsca siedzące 2 zł.

— **Najbliższa premjera w Teatrze „Lutnia".** W początku przyszłego tygodnia ukaże się w Teatrze „Lutnia" oczekiwana z wielkim zainteresowaniem premjera uroczej komedji Connersa „Roxy", w reżyserji dyr. Zelwerowicza, który zarazem odtworzy kapitalną rolę papy Harringtona.

Partnerami jego będą: Detkowska, Niwińska, Sawicka, Szurszewska, Detkowski, Milecki oraz Pichelski.

Baczność Legjoniści!

Zarząd Okręgu Wileńskiego Związku Legjonistów Polskich podaje do wiadomości, że wyjazd na zjazd do Tarnowa nastąpi dnia 7-go b. m. o godz. 20 m. 35.

Zbiórka na dworcu o godz. 19-ej w celu załatwienia formalności wyjazdowych. Wyjazd z Warszawy do Tarnowa — dnia 8-go b. m. o godz. 18-ej min. 55 pociągiem specjalnym z dworca Głównego.

Popierajcie przemysł krajowy

RADJO

CZWARTEK, dnia 6 sierpnia 1931 r.

11.58: Sygnał czasu. 12.05: Muzyka lekka (płyty). 13.10: Komunikat meteorologiczny. 16.40: Program dzienny. 16.45: Komunikat dla żeglugi. 16.50: Odczyt z Warszawy „Panameryka i Paneuropa". 17.10: Muzyka operowa (płyty). 17.35: Odczyt ze Lwowa. 18.00: Koncert kompozytorski Z. Dziewulskiego z udziałem L. Zubolewickiej (śpiew) i M. Doderonka (skrz.) Przy fort. Kompozytor. 19.00: „Skrzynka pocztowa Nr. 161". 19.20: „U progu nowego sezonu kinowego" odczyt 19.30:Program na piątek i rozmaitości. 19.40: Komunikaty. 20.15: Koncert ze Lwowa. 21.30: Słuchowisko i koncert. 22.15: Komunikaty. 23.30: Koncert. 23.00: Muzyka taneczna.

PIĄTEK, DNIA 7 SIERPNIA 1931 R.

11.58: Czas. 12.05: Koncert popularny. 13.10: Kom. meteor. 15.20: Program dzienny. 15.25: Międzynarodowość w muzyce odczyt. 15.45: Kom. dla żeglugi. 16.50: Pogadanka literacka w języku franc. 17.1 : Komunikat z przebiegu marszu Szlakiem Kadrówki. 17.15: Znakomici skrzypkowie. 17.35: Odczyt „W kraju Basków". 18.00: Koncert. 19.0 : Kom. L. O. P. P. 19.15: Ciotka Albinowa mówi. 19.3 : Program na dz. nast. i rozm. 19.40: Komunikaty. 20.15: Koncert symfoniczny. 22.10: Feljeton p. t. „Stary i nowy Neapol". 23.15: Komunikaty i muzyka taneczna.

NOWINKI RADJOWE.

KONCERT DZIEWULSKIEGO.

Czwartek 6 września o g. 18 (aud. lok.) Usłyszymy koncert kompozytorski p. Eugenjusza Dziewulskiego. Wykonawcami koncertu będą pp. Zubelewicka (śpiew), M. Duderonek (skrzypce) i E. Dziewulski (forte pian).

TAJEMNICE SEZONU KINOWEGO.

Czwartek 6 września o g. 19.20 (aud. lok.).

Jakże daleko jeszcze jesteśmy od długich wieczorów późnej jesieni i zimy, kóre spędzamy najchętniej w zacisznym pokoju ze słuchawkami radjowemi na uszach, lub w dobrze ogrzanym lokalu wytwornego kinoteatru. Radjo nie lęka się letniego sezonu, gdyż upał może być równie silną jak słota, lub mróz przyczyną pozostawania w domu przy aparacie odbiorczym, a zresztą słuchawki mogą się znaleźć wszędzie: na letnisku, w altanie, na werandzie, nawet na plaży. Inaczej Kino. Ta instytucja co roku w miesiącach letnich przeżywa „ogórki" czas jednak właśnie na podsumowanie sezonu, który minął i zorjentowanie się choćby ogólne w repertuarze, który nastąpi. Posłuchajmy p. Leszka Szeligowskiego, który nas skonfrontuje z tajemnicami zbliżającego się sezonu filmowego.

NA WILENSKIM BRUKU

WYDOBYCIE ZWŁOK TOPIELCA.

Wczoraj w godzinach porannych, wpobliżu mostu Zwierzynieckiego, wydobyto z wody zwłoki topielca.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że są to zwłoki 24-letniego Daniela Sendrowskiego (zaułek Krupniczy Nr. 5) który utonął w ubiegły poniedziałek, podczas kąpieli wpobliżu tartaku Parnesa.

Zwłoki przewieziono do kostnicy przy szpitalu św. Jakóba. (c).

ZŁODZIEJ ZE SKŁADEM OBUWIA NA PLECACH.

Ajenci wydziału śledczego, zatrzymali wczoraj pod Wilnem oddawna poszukiwanego przez władze śledcze zawodowego złodzieja Jana Czernuchę, który niósł na plecach worek zawierający 19 par nowego eleganckiego obuwia. Nie ulega wątpliwości, że obuwie to pochodzi z kradzieży. Czernuchę osądzono w centralnym areszcie. Dochodzenie w toku. (c).

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

Wczoraj wieczorem pogotowie ratunkowe zawezwano na ulicę Flisową Nr. 6, gdzie otruła się esencją ostową 32-letnia Scholastyka Maliszewska. Samobójczynię ulokowano w szpitalu Sawicz. Przyczyna samobójstwa było nieporozumienie rodzinne. (c).

Eksport wieprzowiny do Francji.

Prezydent Rzeczypospolitej Francuskiej wydał dekret, modyfikujący poprzednie przepisy w sprawie importu wieprzowiny do Francji.

Mianowicie został skreślony artykuł, na mocy którego świadectwa weterynaryjne kraju eksportującego powinny były zawierać uwagę, że świnie były po zabiciu poddane badaniu na włośnie i że okazały się od nich wolnemi.

Jest to złagodzenie dotychczasowych przepisów tem więcej, że zagraniczne mięso wieprzowe również po przybyciu do Francji nie będzie poddawane badaniom trychinoskopijnym, co przedłużało znacznie formalności przy przekraczaniu towaru na granicy francuskiej.

Główny urząd statystyczny o stanie urodzajów.

Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych, Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości, co następuje:

Miesiąc lipiec nie odznaczał się naogół zbyt wysoką temperaturą. Zwłaszcza w północno-zachodniej części kraju temperatura była nieco niższa od średniej wieloletniej, niemniej jednak ilość słońca i ciepła, zdaniem wszystkich korespondentów, była w zupełności dostateczna dla dojrzewania pozostałych, jeszcze niesprzątniętych zbóż. Opadów natomiast miała Polska w lipcu ilość nader nieznaczną. Dopiero w drugiej połowie miesiąca ilość ich nieco się zwiększyła, przeważnie w postaci krótkotrwałych ulew oraz burz, połączonych z gradami. Te ostatnie odbiły się ujemnie na stanie ziemiopłodów.

W tych warunkach stan wilgoci roli pozostawia wiele do życzenia, za wyjątkiem północno-zachodnich, a częściowo również zachodnich części kraju, gdzie opady były obfitsze. Przeważająca ilość korespondentów z tych części kraju określa stan wilgoci jako dostateczny, znaczny zaś odsetek nawet jako obfity, czyli nadmierny.

W roku bieżącym zboże naogół mało wyległo (najwięcej notowań otrzymano z województw warszawskiego, pomorskiego i łódzkiego), natomiast zauważono stosunkowo dość znaczne zachwaszczenie zboża, zwłaszcza mietnicą.

Dotychczas jeszcze nie ukończono obliczeń przypuszczalnego zbioru zbóż, jednakże na podstawie stanu zasiewów z przed samych żniw stwierdzić można, że zbiór pszenicy zapowiada się równy zeszłorocznemu, a zbiór żyta będzie gorszy od zeszłorocznego, natomiast jęczmienia, a zwłaszcza owsa — lepszy.

Stan zasiewów w stopniach kwalifikacyjnych (stopień 5 — oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, 2 — mierny, 1 — zły) wykazuje:

Pszenica ozima — 3,5; żyto ozime — 3,0; jęczmień ozimy — 3,2; pszenica jara — 3,3; żyto jare — 2,9; jęczmiej jary — 3,2; owies — 3,2 i ziemniaki — 3,4.

Dokonany pierwszy pokos siana odbył się wszędzie w warunkach pomyślnych, natomiast wskutek trwającej suszy istnieją obawy co do wyników drugiego pokosu. (ISKRA).

—o—

Drogi asfaltowe w Polsce.

Tegoroczne zapotrzebowanie na asfalty drogowe i uliczne jest o 50 proc. słabsze niż w r. ub. Ciężkie warunki ekonomiczne, w jakich znajduje się państwo, zmusiły szereg samorządów do wydatnego ograniczenia robót asfaltowych. Jedynie w woj. śląskiem roboty te prowadzono w rozmiarach nie mniejszych niż w r. ub.

Roboty asfaltowe dotychczas wykonywane były na Samorządy, które dotychczas otrzymywały kredyt 12—18-mies., obecnie żądają kredytu kilkuletniego!

Co się tyczy Warszawy, to w r. b. wyasfaltowano powierzchni ulicznej nie mniej niż w r. ub. Firmy zagraniczne zaofiarowały stolicy 10-letni kredyt w kwocie 20 milj. zł. na wykonanie 300 tys. m. kw. asfaltu i 80 tys. metr. kw. bruku z kostki kamiennej. Po zatwierdzeniu umowy z dwoma firmami, z których jedna wykona robót za 12 milj., druga za 8 milj. zł., roboty te już rozpoczęto i w r. b. ma być wyasfaltowanych uic na sumę 1,2 mil. zł.

Z początkiem r. b. rząd wystąpił z szeroką akcją, związaną z rozbudową dróg asfaltowych w Polsce, mianowice w ciągu 2 lat ma być wyasfaltowane ok. 400 km. dróg. Do przetargu stanęły firmy krajowe i zagraniczne, przyczem zagraniczne zaoferowały kredyt z terminem 5—10-letnim. Sprawa jest obecnie tematem rozważań czynników rządowych.

Wobec tego, iż rafinerje krajowe dokładają starań, aby jakość wypuszczanych przez nie asfaltów ulepszała się, import asfaltów zagranicznych z roku na rok zmniejsza się. Asfalt amerykański w r. b. oferowany jest po cenach 10—12 proc. niższych niż w r. ub., co zmusiło, mimo cięższych warunków, krajowe wytwórnie do zniżki cen.

Wkłady terminowe w B. G. K. i P. B. R.

Stan wkładów terminowych w Banku Gospod. Krajowego również wzrósł. Na d. 30 czerwca 1931 r. wynosił on 119 miljonów zł gdy na 31 maja wynosił 115 milj. zł., a na 30 kwietnia 112 milj. zł.

Przyrost wynosi 7 miljonów.

W Państwowym Banku Rolnym stan wkładów terminowych na dzień 30 czerwca b. r. wynosił 33 miljony zł., gdy na 30 kwietnia i 31 marca wynosił również 33 miljony zł. Wkłady terminowe zatem pozostały na poziomie przez cztery miesiące. (Iskra).

W Niemczech zmniejszanie się, w Polsce wzrost wkładów oszczędnościowych.

Stan wkładów oszczędnościowych w P. K. O. na dz. 30 czerwca br. wynosił 304 miljony zł., w dniu 31 maja zaś 305 miljonów zł., a dn. 30 kwietnia 295 miljonów zł.

Wkłady oszczędnościowe w 376 Komunalnych Kasach Oszczędnościowych na dzień 30 czerwca wynosiły 563 miljony zł., gdy w dniu 31 maja 558 miljonów zł., a w dniu 30 kwietnia 550 miljonów zł.

Wzrost zatem wkładów oszczędnościowych w P. K. O. i Komunalnych Kasach Oszczędności na dzień 30 czerwca wynosi 4 miljony złotych. (Iskra).

Ceny nawozów azotowych w Polsce.

Państw. Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie wydała nowy cennik nawozów azotowych na sezon jesienny r. b. i wiosenny 1932 r. Ceny gotówkowe w zł. przy przesyłkach całowagonowych franco każda stacja odbiorcza kolei normalnotorowych i W. M. Gdańska, z wyjątkiem tomasyny azotniakowej, której ceny rozumieją się loco wagon fabryka:

Azotniak miel. (olejow.) 20—22 proc. azotu za 1 kg proc.: na lipiec 1.68, sierpień 1.71, wrzesień 1.73, październik 1.74, listopad 1.74, grudzień 1.76, styczeń 1932 r. 1.82, luty 1.86, marzec 1.86, kwiecień 1.86, maj 1.86.

Azotniak miel. (olejow.) 16 proc. azotu za worek 100 kg odpowiednio, jak wyżej: 28.00, 28.50, 28.80, 29.00, 29.00, 29.30, 30.30, 30.95 30.95, 30.95, 30.95.

Saletrzak 15,5 proc. azotu za worek 100 kg: lipiec—listopad 29.95, grudzień 30.30, styczeń 1932 r. 31.30, luty—maj 32.00.

Wapnamon 16 proc. azotu za worek 100 gk (odpowiednio jak azotniak): 27.20, 27.70, 28.00, 28.00, 28.20, 28.20, 28.50, 29.45, 30.10. 30.10, 30.10,, 30,10.

Saletra sodowa 16 proc. azotów za worek 100 kg: lipiec—listopad 39.10, grudzień 39.55, styczeń 1932 r. 40.90, luty—maj 41.80.

Tomasyna azotniakowa 9 proc. azotu, 19 proc. kwasu fosfor. za worek 80 kg: lipiec—wrzesień 18.00. Przy kupnie na kredyt do pow. cen gotówkowych dolicza się oprocentowanie (1 proc. w stos. rocznym ponad stopę Banku Polskiego). **Iskra**

110 tonn nawozów sztucznych dla propagandy.

W roku bieżącym przemysł nawozowy w porozumieniu z ministerstwem rolnictwa, przyznał na nagrody na konkursach uprawowych gospodarstw samodzielnych i młodzieży wiejskiej — 110 tonn nawozów sztucznych. Rozdzielenia tych nagród między poszczególne województwa dokona ministerstwo rolnictwa do 15 sierpnia r. b. na podstawie zgłoszeń organizacyj rolniczych.

Ceny drzewa bez zmian.

Na warszawskim rynku drzewnym ceny kształtowały się naogół na poziomie ubiegłego miesiąca. Mianowicie za deski i bale stolarskie sosnowe płacono w hurcie loco wagon 95 — 100 zł. za mtr.³, za deski obrzynane 3/4 i 6/4 cala 60—65 zł. za mtr.³, za kantówkę do 20 cm.— 65 zł., deski heblowane i szpuntowane—80 zł., łaty 70 zł. Za sortymenty dębowe płacono za materjał tarty odziomkowy 140 do145 zł. za mtr.³ za jesion (stolarka)—200 zł., olcha 105—110 zł., brzoza 90 zł. i osika 105 zł. Ceny eksportowe wykazały dalszą nieznaczną zniżkę, sięgającą około 10 proc., zwłaszcza do Anglji (bale ang. wym. 8 cali Ł. 7,15, wym. 7 c. L. 7,5 loco wagon Gdańsk). Ceny spadły z sh. 5,3 do sh. 5,16, natomiast niezłe ceny płacono za materjały dębowe.

Przebieg żniw w Sowietach.

Żniwa nie rozwijają się w tempie, przewidzianem. Do 25 lipca dokonano sprzętu z 20 milj. ha., co stanowi 33 proc. powierzchni, zasianej zbożem ozimem i wczesnem jarem. Najszybciej odbywają się żniwa w gospodarstwach skolektywizowanych, obsługiwanych przez stacje maszyn i traktorów. W tych gospodarstwach zebrano już całe zboże ozime, a 80 — 90 proc. jarego. Przy zbiorach siana duże usługi oddały po raz pierwszy użyte maszyny do suszenia siana. Zorganizowano w r. b. 120 stacyj maszyn tego gatunku.

—o—

Liczba samochodów w Polsce.

Z państw europejskich — jak wiadomo pod tym względem przodujące stanowisko zajmuje w świecie St. Zjednoczone, posiadające około trzech czwartych wszystkich samochodów na świecie — pod względem ilości samochodów na pierwszem miejscu stoi Anglja, mająca 1.447.000 (w liczbach okrągłych), Francja ma 1.296.000 samochodów, Niemcy — 659.000, Włochy — 241.000, Belgja — 143.000, Szwecja — 136.000, Holandja — 112.000, Danja — 101.000, Austrja — 38.000 i Polska — 37.000 samochodów.

Natomiast, jeśli chodzi o stosunek ilości samochodów do ilości mieszkańców, na pierwszem miejscu stoją Anglja i Francja, gdzie jeden samochód przypada na 32 mieszkańców, na drugiem miejscu idzie Danja, gdzie jeden samochód przypada na 35 mieszkańców, na trzeciem miejscu — Szwecja, gdzie jeden samochód przypada na 45 mieszkańców, na czwartem miejscu idzie Belgja, gdzie jeden samochód przypada na 56 mieszkańców, na piątem miejscu stoi Holandja, gdzie jeden samochód przypada na 70 mieszkańców, na szóstem miejscu stoją Niemcy, gdzie wypada jeden samochód na 97 mieszkańców, na siódmem miejscu idzie Austrja ze 110 mieszkańcami na jeden samochód, na ósmem miejscu — Włochy, gdzie jeden samochód przypada na 190 mieszkańców, wreszcie w Polsce jeden samochód przypada na 730 mieszkańców.

Małżeństwa wśród nieletnich w Nowym Jorku.

Amerykańskie władze szkolne stwierdziły zastraszający wzrost małżeństw pomiędzy dziećmi szkolnemi w NewYorku. W roku 1929 wstąpiło w związki małżeńskie 483 dzieci, w 1930 r. 552. W kilku wypadkach pan młody liczył zaledwie 14 lat, panna młoda 12. Trzy dziewczynki wyszły zamąż mając lat 13, 48 miało lat 14. 123 dzieci szkolnych wstąpiło w związki małżeńskie w wieku lat 15. Władze szkolne postanowiły wystąpić z całą energją przeciw takim małżeństwom.

SPORT

Kajakiem ze Stołpców do Gdyni.

Miłośników sportu kajakiem zwłaszcza żeglarskiego zainteresuje niewątpliwie wiadomość, jaką otrzymaliśmy drogą prywatną o śmiałej imprezie sportowej. Pod banderą Klubu Wioślarskiego K. O. P. wyruszył jeszcze 22 ub. m. ze Stołpców kajak ochrzczony mianem „Kopista z Wilna", ażeby odbyć nielada przejażdżkę po Niemnie na przestrzeni 1300 km. do Gdyni. Kajakiem tym płynie kapitan brygady K. O. P. Wilno p. Siwkowski, wykorzystując w ten sposób swój urlop. Kajak, który ma pokonać tę długą drogę, zbudowany jest na wzór składanego kajaka Klepera, o wyporności 300 kg., zaopatrzony jest w podwójnw żagiel i dostosowany został przez swego sternika w pomysłowy sposób do dalekich podróży.

Według informacyj, jakie przypadkowo uzyskaliśmy od jednego ze znajomych z Grodna, kpt. Siwkowski, który na pokład swego statku zabrał swą małżonkę i dwoje dzieci w wieku 7 i 9 lat, zawinął do Grodna w dniu 29 z. m., odbywając podróż po Niemnie ze Stołpców do Grodna, a więc przestrzeń 350 km. w ciągu niespełna 8 dni. Ta część podróży była wyjątkowo pomyślna, wiodła przecudownym odcinkiem Niemna wśród krajobrazów, jak gdyby wziętych z bajki. Z Grodna dalsza droga wiodła przez kanał Augustowski, dalej rzeką Biebrzą, Narwią i Wisłą. O dalszym przebiegu podróży dotąd wiadomości brak.

MECZ 6 P. P. LEG. — DRUKARZ.

Dziś t. j. w czwartek dnia 6-go na boisku 6 p. p. Leg. odbędzie się mecz towarzyski pomiędzy **W. K. S. 6 p. p. Leg. — Drukarz.** Początek meczu o godz. 5 p. p.

TRZY DNI WALK O TYTUŁY MISTRZÓW PŁYWACKICH POLSKI.

W najbliższą sobotę, niedzielę i poniedziałek rozegrane zostaną w Warszawie zawody pływackie o mistrzostwa Polski.

Ze względu na udział dwóch pływaków na miarę międzynarodową, — Bocheńskiego i Cytowiczówny-Kratochwili, tegoroczne mistrzostwa mają posmak pierwszorzędnej sensasji sportowej.

Kratochwilówna na zawodach ub. niedzieli wykazała dobitnie, że klasą swą góruje o niebo nad wszystkiemi polskiemi współzawodniczkami Pobicie rekordu na setkę w czasie biegu na 200 m. świadczy niezbicie o olbrzymich możliwościach tej 15-letniej zawodniczki.

Bocheński również znajduje się u szczytu swej formy. Zapowiedziane przezeń pobicie rekordu Polski na 1500 m. (rekord ten należy do Kota i wynosi 23:10 s.) jest niemal zupełnie pewne. Obliczenia teoretyczne wskazują, że Bocheński powinien osiągnąć czas poniżej 23 m., kwalifikujący go do finału mistrzostw Europy.

Na zasadzie wyników, jakie uzyskane będą w mistrzostwach Polski, zostanie zestawiona reprezentacja Polski na mecz z Czechosłowacją, i na mistrzostwa Europy w Paryżu. Walka na wszystkich dystansach i we wszystkich konkurencjach będzie przeto niezwykle zacięta. (Pat).

PŁYWACKI REKORD ŚWIATOWY.

NOWY YORK, (Pat). W Newport padł pływacki rekord światowy w pływaniu nawznak na dystansie 200 m. Autorką nowego rekordu jest Joan Mac Shechy, która ustanowiła wynik 3,02,8.

FRANCUSCY LEKKOATLECI POKONANI PRZEZ ANGIELSKICH.

W ubiegłą niedzielę rozegrany został w Paryżu międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny, Francja—Anglja. Mecz zakończył się niespodziewaną porażką Francuzów 53 : 67. W ostatnich dwóch latach Francuzi bili Anglików, tem bardziej przeto zdecydowane zwycięstwo Anglików jest wręcz sensacją.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: 100 m. — Page (A) 10,8 s., 200 m. — 48 s., 800 m. — Hampson (A) 1:55,4 s., Reid (A) 21,8 s., 400 m. — Rampling (A) 1500 m. — 1) Ladoumegue (Fr.) 3:53,6, 5000 m. — 1) Rochard (Fr.) 15:11,8 s., 3000 m. z przeszkodami — 1) Evenson (A) 9:27,4 s., 110 m. płotki — 1) Findley (A) 15,2 s., skok wzwyż — 1) Turner (A) 188 cmt., wdal — 1) R. Paul (Fr.) 708 cm. tyczka — 1) Vintowsky (Fr.) 387 cmt., kula — 1) Doubour (Fr.) 15.15 (rekord Francji), dysk — 1) Winter (Fr.) 47,245 m.

W zawodach była niespodzianką porażka słynnego angielskiego płotkarza, lorda Boughleya (mistrz olimpjady amsterdamskiej), który pokonany został przez swego rodaka Findleya.

ŚMIERĆ ZNAKOMITEJ LEKKOATLETKI JAPOŃSKIEJ.

W sobotę ubiegłą zmarła w Tokio najlepsza lekkoatletka japońska i jedna z czołowych zawodniczek świata, Kinue Hitomi.

Śmierć nastąpiła naskutek zapalenia płuc.

Hitomi była bezspornie najwszechstronniejszą lekkoatletką świata. Już przed czterema laty wywołała ona wielkie zainteresowanie na kobiecych igrzyskach olimpijskich w Goeteborgu. Była pierwszą kobietą, która w skoku wdal przekroczyła 6 mtr., granicę — zdawałoby się, nieosiągalną dla kobiet. Posiadała doskonałe rezultaty zarówno w biegach, jak rzutach i skokach. Była niezwykle rozrzutną w szafowaniu swoich sił i na zawodach startowała do wszystkich niemal konkurencyj. Sport japoński poniósł wielką stratę.

Cennik mąki i chleba.

Wileńskie Starostwo Grodzkie ustaliło następujące nowe ceny maksymalne na mąkę i chleb żytni, obowiązujące z dniem 6 sierpnia b. r.:

1) Mąka pytlowa 65 proc. żytnia — 30 gr. za 1 klg. 2) Mąka razowa 98 proc. żytnia — 27 gr. za 1 klg. 3) Chleb żytni pytlowy 65 proc. — 39 gr. za 1 klg. 4) Chleb żytni razowy 98 proc. — 30 gr. za 1 glk.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych od wskazanych będą karani w drodze administracyjnej w myśl art. 4 i 5 rozp. Prez. R. P. z dnia 31 sierpnia 1926 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 527) aresztem do sześciu tygodni lub grzywną do 3.000 zł.

Ofiary na powodzian.

Starostwo Grodzkie Wileńskie powiadamia, że Konsulat Generalny R. P. w Chicago nadesłał bankowy przekaz zagraniczny na sumę 61 dolar, stanowiący sumę wkładów na powodzian ziemi wileńskiej, zebranych w kolonji polskiej w Gary, Indiana.

Zebrano w Ognisku Kolejowem 32 zł. 56 gr.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

Dźwiękowe Kino **CASINO** ul. Wielka 47, tel. 15-41

Dziś! **WIELKA PARADA** (La grande parade)
W rolach głównych: **John Gilbert** i **Renee Adore.** Film osnuty na tle wojny światowej.
NAD PROGRAM: **Przegląd dźwiękowy „Foxa"**
Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15., w dnie świąteczne o godz. 2-ej. Ceny zniżone.
NASTĘPNY PROGRM: **TY, TY MOJE MARZENIE**

Kino Kolejowe **OGNISKO** (obok dworca kolejow.)
Program od dnia 5 sierpnia 1931 roku. Wielki program produkcji francuskiej p. t. **W piaskach Sachary** Wspaniały dramat sensacyjno-erotyczny w 9 aktach. Akcja dramatu toczy się w Tunisie
Algierze i częściowo w Europie Wspaniałe krajobrazy! Nadzwyczajna, ciekawa treść!
W rolach głównych: **Jacky Monnier, Diana Hart, Enrique Rerero** i **Manuel Raaby.**
Początek o godz. 6-ej, w niedz. i święta o 4-ej pp. UWAGA. Od dnia 5.VIII kino **będzie czynne codziennie.**

DŹWIĘK. KINO-TEATR **„HELIOS"** Wileńska 38, tel. 9-26
WZNOWIENIE **Moulin Rouge** W roli głównej WZNOWIENIE **Olga Czechowa**
Na 1 seans Balkon 50 gr. Parter 80 gr., na poz. sean. Balkon 60 gr. Parter od 1 zł. Seansy od g. 4-ej, w niedz. i św. od 2-ej

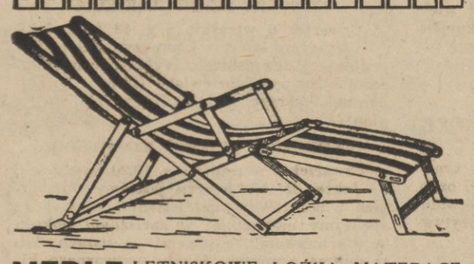
MEBLE LETNISKOWE, ŁÓŻKA, MATERACE, SZAFY, KRZESŁA. Ceny zniżone o 20% tylko u **B. ŁOKUCIEWSKIEGO, ulica Wileńska 23.**

GOTÓWKĘ na % % lokujemy bezpłatnie. **DOMY** dochodowe okazyjne. **MAJĄTKI,** ośrodki, wille, działki, mieszkania. Dom H.-K. **„Zachęta"** Mickiewicza 1, tel. 9-05 6222-5

Wytworne towarzystwo poznaje automobilizm tylko na kursach inż **Froma.** Jagiellońska 3/5, tel. 18-46. Samochody, motocykle, warsztaty.

KUPIMY dom murowany bez pośrednictwa w cenie **do 6000 dolarów** Zgłoszenia kierować pod adresem: Piwna 7 m. 30, lub osobiście tamże w godz. 16—19. 6238

ZAKŁAD dętych instrum. muzyczn. **Stachowskiego** ulica Wielka Nr. 11. 6244

Parcelę 6½ ha położoną za lasem Antokolskim SPRZEDAM tanio natychmiast. Wiadomość: Plackowski, willa Podzamcze w Cielętniku, od 3 do 4 po poł. 6186

Zgub. list z dokumentami nie mającemi dla znalazcy żadnej wartości. List ten zaadresowany był czerwonym ołówkiem adwokatowi Bajraszewskiemu. Łaskawego znalazcę proszę o odniesienie za wynagrodzeniem: ulica Rudnicka Nr. 9/11 u dozorcy. 6239

Najlepiej jest spędzić wakacje w **pensjonacie Werki** (telefon Wilno 12). Ceny znacznie zniżone. Wspaniały park, plaża, radjo, dogodna komunikacja z Wilnem. 6221

Uwaga Maturzyści! Spis wyższych szkół w Polsce, zawierający adresy, warunki przyjęcia, szczegóły egzaminów wstępnych na wszystkie wydziały i t. p. CENA Zł. 1.45 z przesyłką. Zamówienia przyjmuje: **Wydawnict. „Omega", Kalisz, Rypinkowska 3.** 5942

PRACOWNIA **torebek damskich i skórzanej galanterji „NOWOŚĆ"** przyjmuje zamów. i reper. Wilno, ulica Zamkowa 24 (vis à vis kośc. św. Jana) 6245

ZAKŁAD KRAWIECKI **A. Kaleczyc** ul. Tatarska 3 m. 28. Wykonanie solidne. 6243. Ceny dostępne.

Grawerowanie chemiczne i ręczne **S. Weksler** ulica Gdańska Nr. 1. 6292

Stolarska fabryka okien i drzwi **Br. Parnes** ul. Tartaki 3, tel. 1-76. Przyjmuje zamówienia. 6240

Lodownie pokojowe maszynki do kręcenia lodów, hamaki, leżaki poleca po cenach tanich firma S. H. KULESZA Wilno, ulica Zamkowa 3. 6247

Zgub. zniżkę kolejową na przejazd z Wilna do Ostrowca, wyd. przez U. S. B. w Wilnie na im. Tapnach Samsona, unieważnia się. 6248

Rower angielski mało używ. **do sprzedania.** Zamkowa Nr. 4, L. Rakowski.

Lekarz-Dentysta L. ASS Wielka 32. 6246

LEKARZ-DENTYSTA **L. FRYDMAN** Wilno, Zawalna 24. Laboratorjum techniczno-dentystyczne. Koronki porcelanowe. 6241

Akuszerka Marja Laknerowa przyjmuje od 9 do 7 wiecz. ulica Kasztanowa 7, m. 5. W. Z. P. Nr. 69.

Akuszerka Marja Brzezina przyjmuje od 9 r. do 7 w. **przeprowadziła się** ul. Mickiewicza 46, m. 1. W. Zdr. Nr 3093.

Instalacje elektryczne **dzwonki sygnalizacyjne,** ustawienie **aparatów radjowych i telefonów** wykonywa koncesjonowany elektromonter **ST. PIÓREWICZ** ul. Ofiarna Nr. 4, m. 9.

RADJOAMATORZY! Niedoścignioną jakość, Pierwszorzędny odbiór, Maximum wykorzystania, Trwałość, 6170 dają wam jedynie **baterje anodowe „BALTA"** Żądać we wszystkich sklepach radjowych.

KURJER WILEŃSKI Spółka z ogranicz. odpowiedz. **DRUKARNIA i INTROLIGATORNIA ›ZNICZ‹** WILNO, Ś-TO JAŃSKA 1, TEL. 3-40
Dzieła książkowe, druki, książki dla urzędów państwowych, samorządowych, zakładów naukowych. Bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa WYKONYWA PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

TADEUSZ SIKORSKI. 38)

ŻYCIE NA GAPĘ.

Obrazki z Dalekiego Wschodu.

Upłynęło kilka tygodni, Wichrowski otrzymał krótki list od Marty. Pisała, że wyjeżdża na długi czas do Rosji i przyjedzie do niego wieczorem na pożegnanie.

Od czasu zamachu widział ją raz tylko. Wyczuł, że przyjmowała jakiś udział w spisku. Przypominał sobie postać kobiety, wsiadającej do samochadu, lecz nic nie wskazywało, aby to była Marta. Czyżby chciała i mnie zabić? — z goryczą w duszy myślał. A może to nie ona była? Jednak musiała wiedzieć o zamachu, należąc do partji.

— Wyjeżdża, — myślał ze smutkiem. Więc wszystko skończone. Jedzie burzyć i mordować. Tutaj za małe ma pole.

Wyprawił ordynansa i niecierpliwie oczekiwał jej przyjścia.

Rozległy się lekkie, znane kroki na werandzie. Szybko wbiegła do pokoju. Była nadzwyczajnie ożywiona i wesoła. Mówiła że wyjeżdża do Petersburga. Może wstąpi na kursa, albo obejmie posadę.

— A pan, Wiesławie Juljanowiczu, nie ma zamiaru przenieść się do Rosji? — zapytała, bujając się w longue chaise.

— Przeniósłbym się do Warszawy. Ale to niemożliwe. Tam niema posad dla Polaków.

— Przyjdzie czas, że to będzie możliwe. Pewna jestem, że zajdą w Rosji duże zmiany w prędkim czasie.

Wzruszył ramionami. Stale słyszał od niej o mających nastąpić zmianach, lecz przestał w to wierzyć. Miał nawet wrażenie, że ruch rewolucyjny upadł. Partje polityczne przeżywały kryzys. Duch materjalizmu i żądza robienia interesów opanowały masy.

— Trudno powiedzieć, co będzie,—odparł obojętnie. W każdym razie nie zdaje mi się,aby przewrót mógł nastąpić prędko.

Myślał o tem, co ona tai przed nim i poco przyszła. Z tajnych raportów wiedział, że owa kabieta, wspólniczka terorysty, została oskarżona przed sądem partyjnym o zdradę i skazana na śmierć. Jednak od tego czasu nie zanotowano wypadku tajemniczego zabójstwa jakiej kobiety.

— To ona była tam w zaułku Kozaczem, a teraz ucieka w obawie śmierci z rąk spiskowców,—błysnęła mu myśl, kiedy umysł jego trudził się nad rozwiązaniem zagadki.

Marta nie śpieszyła się z odejściem. Opowiadała swobodnie i wesoło, wspominała swą pierwszą wizytę u niego podczas dżumy, pytała się, czy mu nie będzie smutno bez niej. Starała się być zalotną i kokietującą. Żywo zajęła się przygotowaniem herbaty, a robiła wszystko zręcznie i z taką pewnością, jakby była tam oddawna gospodynią.

— Nie pyta się nawet pani, jak się czuję po zamachu, kiedy towarzysze pani chcieli z prokuratora i przy tej okazji i ze mnie zrobić siekankę? — niby żartobliwie zapytał, pomagając jej układać na tacy wyjęte ze skrzynki winogrona.

Była zaskoczona pytaniem. Zdawało mu się, że roz myślnie odwróciła twarz i siląc się na wesoły ton, odparła:

— Przecież widzę, że pan się czuje świetnie, więc poco się mam pytać?

— A wie pani, że ta kobieta, która była razem z bombistą, została skazana przez sąd partyjny na śmierć?

Drgnęła. W zamyśleniu pochyliła głowę.

— Nic nie wiem — rzekła, marszcząc ciemne brwi.

— Nie spytała się, czy wyrok wykonano — pomyślał, badawczo patrząc na nią. To utrwaliło go w przekonaniu, że tą kobietą była Marta.

Rozmowa się urywała. Wyczuwali oboje, że powstała między nimi jakaś zapora, coś stanęło na ich drodze i rozwiało dawne uczucia.

Godziny biegły. Ona nie odchodziła. Wreszcie zażenowana nieco powiedziała:

— Wie pan, wolałabym dzisiaj nie wracać do domu. Rzeczy kazałam odesłać na dworzec. Wyjeżdżam jutro o świcie.

— Teraz jestem pewny, że była w zaułku Kozaczym. Obawia się wracać do domu, żeby nie wpaść na bojówkę partyjną — pomyślał, mówiąc:

— Proszę bardzo pozostać tutaj, ja pójdę do kolegi.

Ucieszyła się.

— Przecież tam jest drugi pokój, więc możemy się ulokować.

—Został. Ustąpił jej swe łóżko, a sam położył się na kanapie w drugim pokoju.

— Czy naprawdę obawiała się zamachu na nią i dlatego nie poszła do domu? A przecież sama z bombą poszła mordować ludzi — myślał, chodząc nerwowo po pokoju.

Wyjął klucz od drzwi i podał go Marcie, mówiąc:

— Proszę zamknąć drzwi od siebie.

Skinęła głową. Siedziała przy stole, wyjmując coś z torebki.

— Nie chcę, żeby pan się obudził rano, więc pożegnajmy się teraz — powiedziała, wstając nagle i podchodząc ku niemu.

Z twarzy jej było widać, że szukała słów w umyśle, lecz zimny spokój jego dławił ją.

— Nie. Wstanę jeszcze przed panią i odprowadzę na dworzec.

Stał sztywnie wyprostowany i w całej jego postaci wyczuwała się twardość i nieugiętość. Ukłonił się i wyszedł.

(D. c. n.)

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40 Redaktor odpowiedzialny Władysław Monkiewicz